

REPUBLIKA

ROK XVII.

LÓDŹ, CZWARTEK, 2 MARCA 1938 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY

№ 61

MIN. BECK O PRZYJAŹNI POLSKO-WŁOSKIEJ

Oświadczenie złożone przedstawicielom prasy włoskiej podczas wczorajszej wizyty min. Ciano w Krakowie

znajdujemy się w punkcie zwrotnym polityki europejskiej — oświadczył min. Beck

Kraków, 1 marca. (PAT) Bezpośrednio po rozmowie p. ministra Ciano z dziennikarzami polskimi przedstawicielami prasy włoskiej, obecni w Krakowie, przyjęci byli przez p. ministra Becka.

Witając dziennikarzy włoskich, p. minister Beck zaznaczył, że pragnie wyrazić wobec nich pare słów w chwili, gdy p. minister hr. Ciano opuszcza Polskę.

— Oczywiście — dodał minister — nie mogą państwo liczyć na nic sensacyjnego. Chcę jednak wymenić dwa główne elementy, które, moim zdaniem, charakteryzują zarówno politykę Włoch jak i politykę Polski.

Pierwszym z tych elementów — mówi p. minister Beck — jest duch odpowiedzialności, nie odpowiedzialności, że powiem codziennej, lecz odpowiedzialności świadomej dalszych celów i następstw.

Drugim elementem cechującym politykę obu naszych krajów, jest duch wzajemnego zaufania.

P. minister Beck dodał, że te dwa istotne elementy polityki zagranicznej Polski i Włoch powodują, że czynniki odpowiedzialne tych krajów nie potrzebują szukać specjalnych form dla kontaktu między sobą.

Stalność polityki polskiej i włoskiej wypływa właśnie z tego, iż cechuje ją, zarówno we Włoszech jak i w Polsce, odpowiedzialność na wewnątrz i zaufanie do partnera na zewnątrz. Oba wspomniane elementy prowadzą w rezultacie nie tylko do stabilizacji wewnętrznej obu państw, ale i do stabilizacji ogólnej, która jest celem obu rządów.

Polityka nasza — oświadcza minister — nie wymaga więc zastaniania się nad powierzchownymi deklaracjami. Jest ona oparta na słusznych i trwałych podstawach.

Minister Beck przypomina następnie, że podczas swego szesnastomiesięcznego pobytu w Rzymie miał sposobność nawiązania kontaktu z kierownikami państwa włoskiego, a m. in. z p. ministrem Ciano stwierdzić możemy nie bez zadowolenia — mówił min. Beck — że przewidywania nasze sprzed roku ziściły się w całości. Z przyjemnością stwierdzamy również, że kroczymy nadal drogą, ustaloną przez kierowników naszych krajów.

P. minister Beck wyraża szczególne zadowolenie z tego, że hr. Ciano udając się do Polski, uznał za stosowne, aby przywzruszyło mu grono wybitnych przedstawicieli prasy włoskiej.

Wiedzą państwo dobrze — podkreśla min. Beck, — że znajdujemy się w punkcie zwrotnym polityki europejskiej. Wiele systemów i doktryn między państwami nie zdołało oprzeć się trud

nościom, jakie stwarza życie. Wielu zwolenników różnych doktryn i instytucyj zmuszonych było do zrewidowania swych poglądów. Skoro zaś polityka międzynarodowa znajduje się w punkcie zwrotnym, pierwszą rzeczą w obli-

czu której staje każdy rząd, świadomy swych obowiązków, jest dokładne zbadanie wszystkich elementów, jakie skłaniają się na istniejący stan faktyczny. Mój kraj stanowi oczywiście jeden z tych elementów.

Min. Ciano na Wawelu

Hołd prochom Marsz. Piłsudskiego

Kraków, 1 marca. (PAT) O godz. 10 min. 30 zjechał na dworzec krakowski specjalny pociąg z Białowięży, którym przybył minister spraw zagranicznych Włoch, hr. Ciano z małżonką oraz minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką.

Na peronie dworca kolejowego gości powitali przedstawiciele władz z wojewodą krakowskim dr. Tymińskim i reprezentanci wojska z generałem Narbutt-Luczyńskim na czele.

Minister Ciano po przybyciu na Wawel udał się wraz z otoczeniem do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów,

gdzie po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożył u Jego trumny wspaniały wieniec z liści laurowych, przepasanych wstęgami o barwach włoskich.

Po zwiedzeniu katedry wawelskiej hr. Ciano wraz z ministrem Beckiem i otoczeniem udał się na zwiedzanie zażytków miasta.

O godzinie 13.30 p. minister spraw zagranicznych J. Beck z małżonką podejmował śniadaniem na Wawelu ministra spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano z małżonką.

O godz. 21 m. 40 min. hr. Ciano

opuścił Kraków. Do granicy towarzyszył mu z ramienia polskiego M. S. Z. radca Koziębrodzki.

Minister Beck wieczorem powrócił do Warszawy.

Komunikat oficjalny

Kraków, 1 marca.

(PAT) W czasie wizyty ministra hrabiego Ciano w Polsce odbył się szereg rozmów, które dały możliwość ministrowi spraw zagranicznych Italii oraz panu Beckowi, ministrowi spraw zagranicznych Polski stwierdzenia raz jeszcze istnienia między obydwojema krajami ducha przyjaźni i całkowitej szczerości wzajemnych stosunków jak i dodatnich tego konsekwencji.

Obaj ministrowie potwierdzili, że ład i sprawiedliwość są istotnymi celami polityki Italii i Polski. Postanowili oni rozwijać nadal przyjazną współpracę ich krajów, współpracę opartą na powinowactwach i wspólnych interesach istniejących między Italią a Polską.

Deklaracja min. hr. Ciano Włoski min. spraw zagranicznych o swej wizycie w Polsce

KRAKÓW, 1 marca. (PAT) Dziś o godz. 18-ej w Grand-Hotelu minister spraw zagranicznych Italii, hr. Ciano, przyjął przedstawicieli prasy polskiej, którym złożył następującą deklarację:

„Przed opuszczeniem Polski chciałbym mieć przyjemność osobistego pozdrowienia przedstawicieli prasy polskiej.

Komunikat, który zakończył rozmowy z min. Beckiem, przedstawił wyniki naszego spotkania.

Obecnie pragnę powiedzieć panom o silnym wrażeniu i podziwie, jakie odczuwałem, osobiście stwierdzając wielkie postępy, które kraj wasz uczynił we wszystkich dziedzinach: przemysłowej, gospodarczej i wojskowej.

Jestem przeświadczony, że uczucia tak pomyślnie łączące nasze kraje, które w ciągu historii miały tyle punktów zbieżnych, będą musiały uczynić bardziej trwałą i płodną przyjaźń pomiędzy Włochami a Polską.

Znacie zresztą dzięki orędziu, które

Duce wystosował do Narodu Polskiego, jakie są prawdziwe uczucia, żywione przez Włochy faszystowskie w stosunku do odrodzonej Polski.

Kierując ku zaprzyjaźnionemu krajowi za waszym pośrednictwem, me najlepsze życzenia, pragnę przekazać państwu polskiemu moje serdeczne pozdrowienia nie tylko w charakterze ministra spraw zagranicznych, ale również jako kolega, gdyż sam miałem zaszczyt należeć do wielkiej rodziny dziennikarzy.

Projekt ordynacji wyborczej pos. Dudzińskiego nie uzyska 15 podpisów, niezbędnych dla złożenia go do łaski marszałkowskiej

Warszawa, 1 marca. Grupa posłów t. zw. niezależnych z pos. Dudzińskim na czele zorganizowała dziś po południu konferencję informacyjną, poświęconą omówieniu zasadniczych tez projektu ustawy ordynacji wyborczej, opracowanych przez t. zw. grupę posłów niezależnych.

Główną innowacją tych projektów — które już zresztą swego czasu omawia-

liśmy — to t. zw. kurie mniejszościowe, jakie posłowie niezależni pragną w swej ordynacji wyborczej wprowadzić dla Żydów i Ukraińców.

Rozważania klubu posłów niezależnych na temat zmiany ordynacji wyborczej posiadają charakter czysto teoretyczny, lub raczej autoreklamy, gdyż w najlepszym nawet razie klub posłów niezależnych nie jest w stanie zebrać wymaganej liczby 15 podpisów, aby swój

projekt mógł zgłosić do łaski marszałkowskiej.

Z pośród kilkunastu posłów, nie wchodzących do OZN, lub do klubów mniejszościowych, bynajmniej nie wszyscy jeszcze wchodzi w skład klubu posłów niezależnych, będących pod patronatem pos. Dudzińskiego, jak mprz. m. inn. pos. gen. Żeligowski, pos. Putek, pos. ks. Lubelski i inn.

W kołach parlamentarnych taksują siły klubu posłów niezależnych na mniej niż 10 posłów — cyfrę stanowczo zbyt małą dla podejmowania jakiegokolwiek inicjatywy ustawodawczej.

Charakterystyczne jest, że zaproszenie na dzisiejszą konferencję rzucali posłowie niezależni na blankietach słynnego tygodnia „Jutro Pracy”.

Łączność więc ideowa tego klubu z t. zw. grupą „Jutra Pracy”, która tak niefortunnie działała na terenie poprzedniego Sejmu, nie ulega wątpliwości.

Rumuński minister spraw zagr. Gafencu przybędzie w tym tygodniu do Warszawy

Bukareszt, 1 marca. (PAT) Agencja „Rador” donosi: Minister spraw zagranicznych Gafencu wyjedzie w piątek dnia 3 marca z oficjalną wizytą do Warszawy w towarzystwie sekretarza generalnego M. S. Z. Cretzeanu oraz szefa gabinetu Popa.

Równocześnie przybędzie do Warszawy delegacja prasy rumuńskiej, składająca się z szefa biura prasowego Dragu, dyrektora agencji „Rador”, Solacolu, oraz przedstawicieli dzienników: „Timpuł”, „Universul”, „Romania”, „Capitala” i „Curentul”.

P. Prezydent Rzplitej wraca do zdrowia

Warszawa, 1 marca. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej, którego rekonwalescencja szybko postępuje, pozostanie w łóżku jeszcze kilka dni.

Groźba nowego zatargu zbrojnego na D. Wschodzie

Japoński rząd w Nankinie grozi akcją zbrojną przeciw koncesji międzynarodowej w Szanghaju

Londyn, 1 marca. (PAT) W związku z wiadomościami, że japoński tymczasowy rząd chiński w Nankinie zamierza wszcząć działania wojenne przeciwko koncesji międzynarodowej w Szanghaju oraz brytyjskim i francuskim okrętom w porcie szanghajskim dlatego, że — zdaniem tego rządu — udzielają one pomocy marszałkowi Czang-Kai-Szekowi, wicepremier Butler w Izbie Gmin, zaś wicepremier lord Plymouth w Izbie Lordów złożył dziś deklarację, stwierdzającą,

że rząd brytyjski nie uzna wspomnianego rządu nankińskiego i że przez to samo jakiegokolwiek deklaracje, pochodzące od tego rządu, nie są przez rząd brytyjski poważnie traktowane. Lord Plymouth stwierdził ponadto,

że polityka rządu brytyjskiego na Dalekim Wschodzie opiera się na traktacie 9 mocarstw. Rząd brytyjski nie może zgodzić się z poglądami, jakoby traktat 9 mocarstw był przedawniony lub, że postanowienia traktatu tego już nie od-

powiadają sytuacji, przyznając co najwyżej, że sytuacja została zmieniona na skutek pogwałcenia postanowień tego traktatu przez Japonię.

Rząd brytyjski nie może uznać zmian, powstałych na skutek jednostronnej rewizji traktatów, dokonanej przez Japonię. Jednak, o ile rząd japoński lub którykolwiek z sygnatariuszy traktatu 9 mocarstw pragnie wysunąć konstruktywne propozycje, mające na celu poprawienie traktatu, to rząd brytyjski ze swej strony gotów będzie propozycje te rozpatrzyć i wszcząć rokowania ze wszystkimi innymi sygnatariuszami.

Bomby w Szanghaju

Niepowodzenie ofensywy japońskiej

CZUNGKING, 1 marca. (PAT) Agencja chińska „Central-News” donosi, że wojska japońskie w centralnych Chinach rozpoczęły wielką ofensywę na zachód od Hankau.

nie zdołały przekroczyć rzeki. Wojska chińskie stawiają zaciekły opór.

SZANGHAJ, 1 marca.

(PAT) W dniu dzisiejszym w centrum międzynarodowej koncesji, na Nanking Road, eksplodowały 4 bomby. Jeden Chińczyk został raniony. Wyrządzone szkody są nieznaczne.

Echa zająć w Gdańsku

Delegacja rodziców studentów w ministerstwie spr. zagr.

Warszawa, 1 marca. (PAT) P. podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych przyjął delegację przedstawicieli grupy rodziców studentów polskich politechniki gdańskiej.

Delegacja ta przedstawiła dezyderaty w sprawie szkół, jakie mogłyby w dziedzinie studiów powstać dla studentów Polaków.

P. podsekretarz stanu zapewnił delegację, że rząd polski poczyni wszelkie kroki, aby polska młodzież akademicka politechniki gdańskiej nie poniosła szkody w studiach.

Czechosłowacja rozbraja się

Budowa lotnisk wojskowych zaniechana

PRAGA, 1 marca. (PAT) Dostosowanie stanu zarówno personalnego, jak i technicznego armii czechosłowackiej do ostatnich warunków postępuje w dalszym ciągu.

W tym celu rząd czechosłowacki powziął decyzję nie wykonywania szeregu projektowanych lotnisk wojskowych oraz wstrzymania prac nad już rozpoczętą budową kilku lotnisk wojskowych.

W związku z tym została również wstrzymana akcja wywłaszczenia gruntów pod budowę projektowanych lotnisk.

Marsz. Petain ambasadorem w Burgos?

Nominacja będzie ogłoszona w dniu dzisiejszym

Paryż, 1 marca. (PAT) Francuska rada ministrów ma się zebrać na posiedzenie we czwartek rano, aby powziąć oficjalną decyzję co do osoby pierwszego ambasadora Francji przy rządzie narodowym Hiszpanii.

pytanie dziennikarzy, że nazwisko projektowanego ambasadora będzie zachowane w tajemnicy do czwartku, ale że jest to nazwisko, które wywoła jednomyślną aprobatę społeczeństwa, krąży wersja, że wybór premiera padł na osobę wojskową i że pierwszym ambasadorem w Maroku miał sposobność nawładania osobistych stosunków z generałem Franco przed wybuchem wojny hiszpańskiej w czasie, gdy gen. Franco urzędował w Maroku.

Duże zainteresowanie wywołały w kuluarach parlamentarnych informacje o rozmowach, jakie premier Daladier przeprowadził w ciągu ostatnich dwóch dni z marszałkiem Petain i generalnym rezydentem w Maroku gen. Nogues.

Ponieważ premier oświadczył na za-

Reklama zawodzi

— doświadczenie nigdy

Przy użyciu nieodpowiedniego mydła, gołębnie nie jest rzeczą miłą zwłaszcza, jeżeli skóra jest wrażliwa, a zarost silny. To też do gołębienia musimy dobrać mydło pierwszorzędnej jakości, które nie tylko nie podrażni naskórki, a nawet dodatnio wpłynie na skórę. Takim mydłem jest mydło przetłuszczone do gołębienia Lab. Chem. Farm. M. Malinowskiego, dobrze zmiękcza włos, nie drażni, a skórze nadaje gładkość i elastyczność.

W podróży wygodniejszym w użyciu jest krem do gołębienia, obchodzimy się wtedy bez penszki i wody, wystarczy nasmarować lekko kremem twarz i golić się brzytwą lub żyłką.

Po gołębieniu dobrze jest spryskać twarz Lotion Hamamelis, wetrzeć odrobinę Cold Cream'u Hamamelis lub Kremu Ogórkowego również wyrobu Lab. Chem. Farm. M. Malinowskiego.

Zdarzenia i ludzie

Fantastyczne dzieje życia angielskiej dziennikarki

Czterdzieści lat wśród ludożerców

72-letnia dziennikarka angielska Daisy Bates, która spędziła 40 lat wśród ludożerczych szczepów Australii, powróciła obecnie do swej ojczyzny. Jedną z najpopularniejszych wydawnictw londyńskich nabyło prawo publikacji jej pamiętników.

Londyn, w lutym.

Kilka lat temu w puszczy australijskiej, niedaleko małego osiedla Oaldea, stanęły naprzeciw siebie dwa wrogie szczepy tubylcze. Unosząc groźnie swą broń, obrzucali się wzajemnie, zwyczajem Papuasów, najokropniejszymi złościami.

Wszystko wskazywało na to, iż walka jest nieunikniona, gdy nagle z gęstych zarośli puszczy wystąpiła na polanę jakaś dziwna postać. Była to staruszka o śnieżno-białych włosach, która zdawała się przybywać wprost z jakiegoś starego szkockiego lub irlandzkiego zamczyska. Nosiła suknię według mody z roku 1900, szeroki kapelusz ozdobiony kwiatami i piórami oraz nieprawdopodobnie wielki parasol.

— Czyście zwariowali? — krzyknęła na zdumionych tubylców, posługując się ich mową. Nie chce, byście się nawzajem mordowali. Wydajcie mi natychmiast wasze włócznie.

Czarni posłusznie złożyli broń, otoczyli niezwykłą postać, witając ją entuzjastycznymi okrzykami:

— Kabarli! Kabarli! (babcia).

Staruszka nie odpowiedziała ani słowem i zaczęła wrzucać niepotrzebne już włócznie do przepływającego przez polanę strumyka.

To groteskowe wydarzenie bynajmniej nie jest zmyślane. Miało ono istotnie miejsce, i to nie tylko w Oaldea. Daisy Bates w taki sam lub podobny sposób udaremniała niejedną walkę dzikich szczepów australijskich.

W roku 1899 dziennikarka Daisy Bates przybyła do środkowej Australii, by napisać dla jednej z najpopularniejszych gazet londyńskich serię reportaży o życiu tubylców. Miała ona wówczas 38 lat — i poznawszy się bliżej z puszcza australijską, zrezygnowała z powrotu do Europy. Z czasem nauczyła się 168 różnych dialektów tubylczych, studiowała zwyczaje i tradycje poszczególnych szczepów i starała się wszelkimi siłami szerzyć cywilizację wśród puszczy australijskiej.

Jeżeli dzisiaj nie ma już prawie ludożerców w środkowej Australii, i jeżeli życie mieszkańców puszczy, stojące dawniej na najniższym szczeblu kultury, przyjęło z czasem jakieś formy, godne człowieka — to jest to po części zasługą dziennikarki Daisy Bates. Pokonując niezmiernie trudności i nieufność, jaką darzyli ją tubylcy z początku, uczyła ona swych nowych rodaków używać

grunt, hodować bydło i wychowywać dzieci. Jeżdżąc na dzikim koniu bez siodła, gonila sama 700 sztuk bydła na pastwisko. Bywały okresy, gdy Daisy Bates spędzała 18 godzin dziennie na koniu, mimo klimatu dżungli, który Europejczycy tak ciężko znoszą.

Pewnego razu dowiedziała się ona, iż czarni wyprowadzają swych starców i kaleki do puszczy, gdzie nieszczęśliwcy ci umierają z głodu lub też padają ofiarą dzikich zwierząt. Zarówno w prosty, jak genialny sposób Angielka zniósła ten okrutny zwyczaj: urządziła pośrodku puszczy australijskiej przytulisko dla starców. Było ono, oczywiście, bardzo prymitywne i składało się jedynie z kilku ogródkowanych domków z chróstu, lecz spełniało swój cel.

Pierwszymi mieszkańcami przytuliska byli dwaj staruszkowie, których Daisy znalazła w puszczy, gdzie z rezygnacją czekali na śmierć. Zaprowadziła ich do jednej z wybudowanych chat i sama się nimi zajęła. Musiała oczywiście także sama chodzić na polowanie, by jej pensjonariusze mieli co jeść. Z czasem tubylcy zainteresowali się tą innowacją, zrozumieli, że i dla nich instytucja taka może być dobrodziejstwem na stare lata i wreszcie sami zajęli się pielęgnowaniem starców w przytulisku.

Pewnego dnia Daisy Bates odkryła w puszczy przeszło osiemdziesięcioletniego ludożercę, Doovie, którego również wyprowadzono z osiedla, skazując go na śmierć głodową.

Doovie już jako dziecko rozpoczął swą „karierę” ludożercy i kiedyś, gdy

rodziców nie było w domu, zabił swoje cztery siostry i pożarł je pokolei. Później ożenił się i „skonsumował” w krótkich odstępach czasu cztery żony. Następnie Doovie popełnił straszne przewinienie, gdyż wbrew niepisanejmu prawu puszczy wziął sobie dalsze cztery żony z obcego szczepu — by i te po kolei zabić i zjeść. To przestępstwo właśnie — małżeństwo z kobietami obcego szczepu — a nie „legalne” w ówczesnym pojęciu tubylców ludożerstwo, oraz podeszły wiek Dooviego skłoniły członków jego plemienia do wyprowadzenia go do puszczy. Gdyby Daisy go nie znalazła, zginąłby z pewnością.

Usiłowania odważnej i przedsiębiorczej Angielki nie były daremne. Zaczęła ona od drobnostek, które wydawały się nawet śmieszne. Skłoniła np. mężczyzn i kobiety puszczy australijskiej do noszenia spodni i spódnic, które sama im szyla. Metoda ta okazała się słuszną, gdyż czarni z czasem wraz z zwyczajem ubierania się i innymi postęпами, przejęli także idee swej białej przyjaciółki i przede wszystkim wyrzekli się kanibalizmu.

Teraz dopiero, po czterdziestu latach pracy pionierskiej, dziennikarka angielska zdecydowała się opuścić puszczy australijską, która stała się jej drugą ojczyzną, by powrócić do Anglii i tam spędzić ostatnie lata swego życia. Szczep Papuasów australijskich nie zapominał przedko swej „kabarli”, której jedynym celem było uczynić ich życie szczęśliwszym i bardziej godnym człowieka.

E. Wetter.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZŁAZIBR
KOWALSKINA
KOSIŁKI BIAŁOBIŁE
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE: KATARZE

Żydzi zastępują w Palestynie bierny opór

wobec władz angielskich. — Konsolidacja i porozumienie wszystkich stronnictw i organizacji żydowskich. — Czy dr. Weizman zgłosi na znak protestu dymisję?

Przed strajkiem powszechnym Żydów palestyńskich

JEROZOLIMA, 1 marca. Dziś nad ranem zakończyła swe obrady zwołana przez „Waad-Haleum“ konferencja stronnictw, organizacji i instytucji żydowskich w Palestynie. Konferencja trwała bez przerwy cały dzień i noc i zakończona została

PROKLAMOWANIEM NOWEJ POLITYKI ŻYDOSTWA PALESTYŃSKIEGO opartej na szerokiej konsolidacji społeczeństwa pod naczelnym hasłem „Jedność ponad wszystko“.

Uchwalona rezolucja polityczna zaleca stosowanie

TAKTYKI BIERNEGO OPORU („non-cooperation“) w stosunku do rządu angielskiego na wypadek okrojowania statutu mniejszościowego dla Żydów w Palestynie.

Konferencja zatwierdziła wszystkie wnioski, zgłoszone przez komisję rezolucyjną, a włączyła: a) rozszerzenie bazy organizacyjnej skupienia żydowskiego w Palestynie i jego organów wykonawczych; b) upoważnienie „Waad-Haleum“ do proklamowania

POWSZECHNEGO ŻYDOWSKIEGO STRAJKU PROTESTACYJNEGO;

c) przeprowadzenie powszechnego spisu całej ludności żydowskiej w Palestynie w celu zorganizowania „narodowej służby pomocy doraźnej“; d) wezwania delegacji żydowskiej w Londynie do wytrwania przy słusznych żądaniach żydowskich oraz e) apel do świata żydowskiego o wytrwanie w walce o sprawę żydowską i nie poddawania się nastrojom defetystycznym.

Wydana do Żydów palestyńskich proklamacja wysuwa na czoło zasadę akcji zorganizowanej i wezwania przede wszystkim do czynu nieodpowiedzialnym. Poza tym konferencja uchwaliła zmobilizować siły gospodarcze społeczeństwa żydowskiego w Palestynie do akcji doraźnej w ramach nowej kampanii na rzecz interesów obrony narodowej.

Przedstawiciele „Judenstaatspartei“ domagali się natychmiastowego odwołania delegacji żydowskiej z Londynu i **WEZWANIA DRA WEIZMANA, ABY NA ZNAK PROTESTU PRZECIWKO POSTĘPOWANIU RZĄDU ANGIELSKIEGO USTĄPIŁ ZE SWEGO STANOWISKA.**

LONDYN, 1 marca. W artykule wstępnym, dzisiejszy „Daily Express“ domaga się od Żydów angielskich poparcia wniosków rządu w kwestii palestyńskiej i wywarcia wpływu na delegatów żydowskich z innych krajów, aby wniosków tych nie odrzucał.

„Daily Express“ sądzi, iż jest to „patriotycznym obowiązkiem Żydów angielskich, będących organiczną częścią składową całego narodu“. Pismo usiłuje przekonać Żydów, że powinni się zgo-

dzic na pewne ofiary. Wprawdzie przyrzeczono Żydom pomoc w zakresie odbudowy Siedziby Narodowej w Palestynie, ale Arabowie żądają arabskiego państwa narodowego, wobec czego ko-

nieczne jest szukanie kompromisu. Z tego też względu Żydzi powinni zgodzić się na państwo w Palestynie, któreby nie było „ani żydowskie, ani arabskie“.

Stan wyjątkowy w Haifie

Strajk kolejarzy arabskich. — Odezwa komendanta wojskowego Palestyny północnej

JEROZOLIMA, 1 marca. Komendant wojskowy Palestyny Północnej (Haifa), generał-major Montgomery, wydał dziś odezwę do ludności, którą nawołuje do spokoju i pracy.

Odezwa głosi, że wskutek strajku kolejarzy arabskich została zdeorganizowana doniosła funkcja służby publicznej. Ponieważ strajkujący Arabowie uzależniają powrót do pracy od uprzedniego spełnienia pewnych warunków, generał Montgomery oświadcza: „Nie przywykłem do tego, aby mnie dykto-

wano warunki, i będę najsurowiej ścigał strajkujące osoby i organizacje“.

W Haifie proklamowano dziś stan wyjątkowy, aż do odwołania, z 13-godzinnym na dobę zakazem ruchu ulicznego, pieszego i kołowego.

JEROZOLIMA, 1 marca.

Przywódca rewizjonistów, dr Wa-schitz, został dziś przesłuchany przez policję, po czym został wypuszczony na wolność.

Policjanci angielscy zatrzymali dziś młodego rewizjonistę, jak się okazało, nielegalnie przebywającego w Palestynie, który rozdawał przechodniom ulotki, podpisane przez „Narodową organizację wojskową Palestyny“. Zatrzymany usiłował zbiec, wobec czego policjanci dali za nim kilka strzałów, które jednak chybiły. Został on schwytany i osadzony w areszcie policyjnym.

Dwa dzienniki, wydawane przez sjonistów-rewizjonistów, zostały zawieszane przez władze.

Narada Chamberlaina z dr. Weizmanem

Od wyników tej narady uzależniony został dalszy udział Żydów w konferencji londyńskiej

Londyn, 1 marca.

(PAT) Delegaci rządu brytyjskiego odbyli dziś po południu następne kolejne posiedzenie z delegacją arabską w ramach konferencji palestyńskiej. W toku debaty nad propozycjami, wysuniętymi przez rząd brytyjski, delegaci arabscy zajęli stanowisko wobec tych propozycji, zgłaszając co do niektórych punktów pewne zastrzeżenia i wysuwając ze swej strony alternatywne kontrpropozycje.

Wobec pogłosek, jakoby pod wrażeniem reakcji żydowskiej i pod wpływem demarche ambasadora amerykańskiego, rząd brytyjski zmienił swe propozycje i przystosował je nieco do ży-

czeń żydowskich, w miarodajnych sferach brytyjskich podkreślają, że propozycje brytyjskie nie uległy zmianie, ale podobnie, jak Arabowie wysunęli swe propozycje, które będą rozważane, tak samo oczekiwane jest to ze strony żydowskiej i, rzecz oczywista, propozycje brytyjskie nie są bynajmniej niezmiennymi, lecz wysunięte zostały właśnie po to, aby na tle kontrpropozycji obu stron dojść do kompromisowego porozumienia.

Żydzi odbyli dziś wieczorem naradę, celem zadecydowania co do dalszej taktyki. Na razie postanowienia wycofania się z dalszych rokowań nie powzięto, zwłaszcza wobec faktu, że premier

Chamberlain zaprosił dra Weizmana na naradę w dniu jutrzejszym. Żydzi postanowili zaczekać na wyniki rozmowy Weizmana z premierem Chamberlainem. Minister Macdonald będzie przy jutrzejszej rozmowie obecny.

Zajścia na uniwersytecie lwowskim

Dwaj studenci ciężko ranni, kilku innych — lżej

LWÓW, 1 marca.

Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie był we wtorek widownią zajść. Staraniem Polsk. Akademickiej Młodzieży Ludowej studentów U. J. K. odbył się w jednej z sal głównego gmachu uniwersytetu odczyt asystenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, dra Stanisława Szczotki, pt. „Lwowskie śluby Jana Kazimierza“.

W pewnej chwili wtargnęło na salę około 50 studentów, uzbrojonych w kaski i pałki żelazne. Powstała bójka, po czym przewaga była po stronie uzbrojonych napastników.

Ciężko poraneni zostali m. inn. Jan Krupa i Załęski, sekretarz Zw. Polskiej Młodzieży Ludowej, a lżej prezes tej młodzieży, Wilk. Dwóch pierwszych odwieziono w stanie groźnym do szpi-

tala. Napastnicy swych rannych unieśli z sobą.

Odwieziony do szpitala powszechnego Jan Krupa jest 62-letnim urzędnikiem Małopolskiego Tow. Rolniczego. Otrzymał on kilka ran tłuczonych w głowę.

Ciężko ranny Bronisław Załęski jest studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ma on przebitą nożem małżowinę uszną, oraz kilka ran kłutych i tłuczonych na głowie.

Ponadto ranni zostali w głowę Franciszek Wilk, student UJK, i Józef Moskał, student Politechniki. Ten ostatni ma również odgrzyżony palec.

Na miejscu zajścia znaleziono kilka narzędzi, którymi napastnicy posługiwali się w bójce, m. inn. długą trzcinę, zaopatrzoną w kulę ołowianą.

Antysemityzm w Czechosłowacji

Żydzi nie będą przyjmowani na wydział lekarski uniwersytetu

Praga, 1 marca.

(PAT) Ruch antyżydowski w Czechach czyni szybkie postępy. W sobotę odbyło się walne zebranie izby inżynierskiej w Pradze, na którym zapadła uchwała, że Żyd nie może być członkiem izby.

W poniedziałek odbyło się walne zebranie związku lekarzy, na którym —

głównym tematem było zagadnienie rasizmu.

Na zebraniu został odczytany list grona profesorskiego wydziału lekarskiego, w którym profesorowie uniwersytetu domagają się uregulowania kwestii żydowskiej. W wyniku debat przyjęto rezolucję w wyniku której Żydzi nie będą przyjmowani na wydział lekar-

Losowanie dolarówki

Warszawa, 1 marca. Wylosowano następujące dolarówki: 40.000 dol. — Nr. 1211578. 8.000 dol. — Nr. 927466. Po 3.000 dol. — N-ry: 208293 324551 440320. Po 1.000 dol. — N-ry 1256881 447635 63936, 1454255 273010.

Losowanie pożyczki inwestycyjnej odbędzie się 6 marca

WARSZAWA, 1 marca. (PAT) Ministerstwo skarbu zawiadoma, że ciągnięcie 3-proc. premialowej pożyczki inwestycyjnej 2-jej emisji odbędzie się dnia 6 marca rb. w sali ciągnięcia zarządu długów państwa przy ul. Rymarskiej 1, o godzinie 9 rano. WIELKI wybuch e mb

Whole-Worth w Katowicach prosi o nadzór sądowy

KATOWICE, 1 marca. W dniu wczorajszym Spółka Akcyjna Whole-Worth w Katowicach zgłosiła podanie o nadzór sądowy. Pasywa tej firmy wynoszą 1.700.000 złotych.

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie wysiedleńców

Warszawa, 1 marca. Jak się dowiadujemy, w Berlinie toczą się w dalszym ciągu rokowania polsko-niemieckie w sprawie Żydów polskich, wysiedlonych z Niemiec. Z ramienia delegacji polskiej uczestniczy w rokowaniach dyr. departamentu politycznego Ministerstwa Spr. Wewnętrznych Żyborski i nac. wydziału Ministerstwa Spraw Zagranicznych Kulnicki.

„He wany mówila Pani ze łrami w oczach“



Napewno będzie nie-pogoda, bo znowu wrze mnie coś w nogach i rękach. Szkoda, że nie pamięta Pani, że artretycy i reumatyicy stosują oddawma Klerol

DO NABYCIA W APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH

KLEROL-ŚRODEK przeciwreumatyczny i przeciwartretyczny

UZNANIE GEN. FRANCO DE IURE

Anglicy nie uczynili ani jednego fałszywego kroku w sprawie hiszpańskiej (Od stałego korespondenta „Republiki“ z Anglii)

Londyn, w lutym.

Jakkolwiek ciężkie są błędy, obarczające sumienie dyplomatów angielskich, przyznać im trzeba, że w sprawie hiszpańskiej nic nie można zarzucić ich przenikliwości i że przynajmniej pod tym jednym względem nie uczynili żadnego fałszywego posunięcia.

Stwierdzić należy w pierwszym rzędzie, że sympatie większości rządzącej, t. j. stronnictwa konserwatywnego, nie były nigdy po stronie rządu republikańskiego. Nigdy jednak nie brał Londyn swych życzeń za rzeczywistość. Przeciwnie, informacje, wskazujące na przewagę sił gen. Franco, stały się skrupulatnie badane, co do ich bezstronności. Przewaga ta była w końcu znana do tego stopnia, że przypuszczano, iż do ostatecznej rozprawy dojdzie znacznie wcześniej i podejrzewano gen. Franco, że nie śpieszy się zbyt, będąc w kłopotach do do likwidacji korpusu włoskiego, niezbędnej i nieuniknionej ze względu na nastroje antywłoskie, panujące w hiszpańskich kołach nacjonalistycznych.

Przyznać, zresztą, wypada, że i gen. Franco nie zaniedbywał wysiłków, celem pozyskania względów City i dyplomacji angielskiej. Wiadomo obecnie, że od pierwszej chwili wybuchu wojny domowej czynny był w Londynie jego mąż zaufania, niejaki p. de Olano, naczelny dyrektor wielkich zakładów chemicznych „Cros“. Niezwykle energiczny i zręczny (aczkolwiek zaimprovizowany) dyplomata znany był w Londynie pod nazwiskiem swej matki, Angielki, jako M. Tinkler. Korzystając z rozległych stosunków osobistych i rodzinnych potrafił on uzyskać zaufanie kół miarodajnych i przygotować grunt dla prawie już oficjalnego przedstawiciela Hiszpanii nacjonalistycznej, księcia d'Alba.

Zasadniczo angielska ocena sytuacji w Hiszpanii odznaczała się zawsze wielką oryginalnością, odbiegając znacznie od poglądów Berlina, a szczególnie Rzymu.

Nad Tamiżą przewidywano przede wszystkim, że Hiszpania wyjdzie z długotrwałej wojny domowej zmęczona i złamana, że będzie spragniona pokoju i że z wszelką ceną i że z tego powodu stanie się z natury rzeczy celem sojuszniczą państw pacyfistycznych.

Przewidywano następnie, że na dźwignię kraju z ruiny wojennej potrzebne będą znaczne środki materialne.

Najważniejszą byłoby oczywiście oczekiwanie pomocy finansowej ze strony państw totalnych, a zresztą, Hiszpania od dawien dawna jest klientką City i jako taka przyzwyczajona jest do kontaktu gospodarczego z Anglią.

O nastrojach antywłoskich już wspominaliśmy.

Istnieje jednakże jeszcze jeden bardzo ważny powód, dla którego trwały sojusz Hiszpani z „osią“ uważany był w Londynie za niemożliwy. Wpływ Watykanu i kleru katolickiego uchodził tu za zbyt wielki, by mogło dojść do przeszczerzenia na grunt hiszpańskiej tendencji rasistowskich. Ze względu na nastroje ludności przyszłe rządy hiszpańskie będą z konieczności musiały podkreślić swój charakter chrześcijański.

A ponieważ wobec bardzo wyraźnego stanowiska Watykanu ideały chrześcijańskie pod żadnym pozorem nie dają się pogodzić z rasizmem, przeto należało z góry przewidzieć, że przynajmniej na tym tle pewien antagonizm pomiędzy Hiszpanią a państwami totalnymi będzie nieunikniony.



Jednym słowem, obiektywna ocena sytuacji zdawała się wskazywać na to, że na dalszą metę nie należy przewidywać możliwości wciągnięcia Hiszpanii w orbitę osi Berlin — Rzym, że należy przeto cierpliwie czekać dalszego rozwoju wypadków, zajmując wobec gen. Franco pozycję życzliwej neutralności. Stąd dwulicowe stanowisko w Komitecie nieinterwencji i przychylna dla Hiszpanii nacjonalistycznej rola lorda Plymouth.

Sam fakt uznania de jure rządu gen. Franco połączony jest przy tym dla londyńskiego Foreign Office z szeregiem korzyści wtórnych. Pociągnęło ono za sobą przede wszystkim uznanie de jure także ze strony Francji. Solidarność polityczna wielkich mocarstw demokratycznych została w ten sposób raz jeszcze wobec świata podkreślona. Decyzja dyplomacji angielskiej ułatwiła także w znacznej mierze zadanie rządowi p. Daładier, który z własnej inicjatywy nie mógłby kroku tego uczy-

nić bez poważnego narażenia się francuskiej opinii publicznej, będącej w znacznej większości zwolenniczką tradycyj i hasel republikańskich. W ten sposób raz jeszcze zaznaczona została pierwsza rola Londynu w sojuszu anglo - francuskim.

Nie bez znaczenia jest wreszcie fakt, że wpływy angielskie na gen. Franco dają się już teraz silnie odczuwać. Nie dał on sobie wprawdzie narzucić wyrażnych warunków przed uznaniem, wyczuwa się jednak obecnie znaczną ustepliwość na punkcie amnestii dla stronnictwa republikańskiego, a mogło to nastąpić jedynie i wyłącznie na skutek presji, wywieranej przez Londyn. Może to mieć znaczenie decydujące dla dalszego rozwoju wypadków.

Reasumując, należy w każdym razie poświęcić kilka słów temu, co najważniejsze. Zbliżający się epilog tragedii hiszpańskiej zdaje się być znacznie mniej groźny dla pokoju światowego, niż się obawiano. I jeśli tylko Rzym zechce zrozumieć, że należy się zadowolić drobnymi ustępstwami rzeczowymi, w rodzaju wolnej strefy portowej w Dżibuti lub partycypację w zarządzie kanału Sueskiego, stara Europa będzie mogła odetchnąć swobodnie, przynajmniej na czas pewien. W dalszych warunkach — i to dobre!
T. S.

TABARIN Prezentuje w marcu, na czele rewelacyjnego programu światowej sławy kwartet grecki **ZANOFSKY** oraz mistrzowski zespół orkiestry **Franciszka Witkowskiego**

Obrady conclave rozpoczęte

Dziś odbędzie się pierwsze głosowanie

Rzym, 1 marca.
Dziś o godz. 9 rano rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo na intencję pomysłnego i szybkiego przebiegu conclave. O godz. 15-ej wszyscy kardynałowie weszli uroczysto do kaplicy Sykstyńskiej. Tutaj odbył się ceremonial odebrania przysięgi od t. zw. conclavistów, czyli osób, towarzyszących kardynałom w ich zamknięciu, na zachowanie tajemnicy i nie wydalenie się.

Następnie ministrowie ceremonii tradycyjnym okrzykiem „extra omnes“, usunęli wszystkich nie zaprzysiężonych z terenu conclave. Po wyjściu ich wszystkie wejścia do kaplicy Sykstyńskiej zostały opieczetowane przez marszałka conclave księcia Chigi.

Kardynałowie odtąd odcięci są od wszelkiego kontaktu ze światem zewnętrznym. Przecięto nawet druty telefoniczne, prowadzące do apartamentów,

gdzie obraduje conclave. Pozwienicie dla kardynałów przygotowywać będzie 12 zakonnic.

Pierwsze głosowanie odbędzie się jutro rano.

Głosowania odbywać się będą dwa razy dziennie: o godz. 10.30 i 16.30. Według przewidywań sfer kościelnych, obecne conclave nie powinno trwać zbyt długo i prawdopodobnie zakończy się ono jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Podczas conclave radio watykańskie dwa razy dziennie nadawać będzie komunikaty.

Dym czarny, ulatujący z komina pieca kaplicy Sykstyńskiej, będzie znakiem, że głosowanie nie dało wyniku. Biały zaś — iż wybór został dokonany.

Zryczałtowanie podatków obrotowego i dochodowego

Wkrótce ukazać się mają w tej sprawie rozporządzenia ministerstwa skarbu

Warszawa, 1 marca.
Wkrótce mają się ukazać dwa rozporządzenia ministra skarbu, z których jedno wprowadza ryczałt w podatku obrotowym, drugie w podatku dochodowym na 1939 i 1940 r.

Forma ryczałtowego ściągania podatku obrotowego istnieje już od 1932 r. Co jakiś czas w sposobie pobierania tego podatku wprowadzane są zmiany. W 1936 r. wprowadzono zasadę ugody między urzędem skarbowym a podatnikami.

Wymierzony przez urząd zryczałtowany podatek od obrotu może być zakwestionowany przez podatnika, a wte-

dy następuje uzgodnienie wysokości sumy. Zasadę tę utrzymano również na 1939 i 1940 rok.

Novum stanowi wprowadzenie ryczałtu podatkowego od dochodu z przedsięwzięcia, nieruchomości i t. d. Ryczałt pobierany będzie przy dochodzie nie przekraczającym 7.200 zł. rocznie.

Zasady określenia wysokości ryczałtu są te same, co w podatku obrotowym t. j. następuje określenie sumy przez urząd, a następnie ugoda między urzędem skarbowym a podatnikiem.

Zrzeczenie się prawa ryczałtu pociąga za sobą wymierzenie podatku na zasadach ogólnych.

Czy członkowie rozwiązanych łóż muszą zapłacić zaległe składki? — Ciekawy spór znajdzie swój epilog przed sądem

Warszawa, 1 marca.
Wynikł spór na tle wprowadzenia w życie przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P. o zamknięciu stowarzyszeń o charakterze wolnomularskim.

Wyznaczeni przez wojewodów 22 likwidatorzy zamkniętych łóż przystąpili do realizacji wierzytelności tych stowarzyszeń i wystosowali do wszystkich b. członków łóż wezwanie, aby w

terminie dwutygodniowym uiszcili zaległe składki.

Okazuje się, że zaległości te w zamkniętych łóżach warszawskich, lwowskich, krakowskich i inn. sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Ponieważ członkowie nie kwapią się z uiszczeniem tych składek, likwidatorzy wystąpią z pozwami na drogę sądową.

„PALACE“

Jeszcze tylko dziś nieodwołalnie po raz ostatni!

Małżeństwo z przeszkodami

Jedyna w swoim rodzaju francuska pikantna komedia erotyczna.

Pocz. 4 pp.

Z dziejów Łodzi

Dnia 2 marca 1914 roku ogłoszone zostały w Łodzi drogą konspiracyjną „Prawa skautowe” które w tej ostatniej formie po drobnych poprawkach i zamianie słów skaut na harcerz przetrwało niemal bez zmian i do dzisiaj obowiązuje. Prawo to obejmuje 9 punktów i jest dzisiaj znane każdemu harcerzowi, ale w owym czasie było zawołaniem jednocześnie do budzenia w społeczeństwie ducha wolności i niepodległości.



Marzec

Dziś Heleny, Lucjusza
Jutro S. dz. Kunegundy

2

Czwartek

Wschód słońca 6.21
Zachód słońca 17.15
Wschód księżyca 13.44
Zachód księżyca 4.20
Długość dnia 10.48
Przybyło dnia 3.18

Krótkie wiadomości

WZNOWIENIE BUDOWY GMACHU WOLNEJ WSZECHNICZY POLSKIEJ na ulicy P.O.W. nastąpi w bieżącym tygodniu. Ponieważ warunki atmosferyczne sprzyjają prowadzeniu robót budowlanych, zaś rektor Vieweger pragnie jaknajrychlej ukończyć budowę, by stworzyć odpowiednie warunki pracy dla akademików, roboty będą obecnie znacznie przyspieszone.

PLAN ELEKTRYFIKACJI ŁODZI w sezonie bieżącym został już opracowany przez zarząd miejski. Jak wiadomo, na mocy koncesji, elektryfikacja musi rok rocznie elektryfikować pewną ilość ulic, które dotąd wogóle nie posiadają światła, względnie posiadają tylko światło gazowe. Planem objęto ulice na peryferiach.

NOWY KOMITET ROZBUDOWY MIASTA zbierze się w połowie bieżącego miesiąca celem podziału tegorocznych kredytów budowlanych. Ponieważ w roku bieżącym warunki udzielania pożyczek zostały zaostrzone i kredyty przyznawane będą tylko budującym małe mieszkania, jako jeden z reflektantów wystąpi sam zarząd miejski, pragnąc obrócić te fundusze na budowę nowej kolonii robotniczej.

ROZTARGNIENI PĄSAŻEROWIE pozostawili w lutym szereg wartościowych przedmiotów, jak naprz. złotą papierośnicę, okulary, sznur pereł, pierścionek, rękawiczki, sakiewki, teczki i t. d. Przedmioty te odebrać można w wydziale ruchu K. E. Ł. przy ulicy Tramwajowej w ciągu bieżącego miesiąca.

LUSTRACJA SANITARNA ZAKŁADÓW FRYZJERSKICH przeprowadzona będzie ponownie w ciągu bieżącego tygodnia, celem zbadania, czy mankamenty, ujawnione w czasie ostatniej lustracji, zostały przez właścicieli zakładów usunięte. W razie stwierdzenia niedostatecznego stanu sanitarnego, właściciele posiadłości będą do odpowiedzialności.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P.K.U. Łódź-Miasto I urzędować będzie w dniu 16 b. m. w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy Al. Kościuszki 19. Zgłosić się winni nauczycieli rocznika 1917 i starsi, zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji, którzy nie stawali jeszcze do poboru.

Uroczystości imieninowe w dniu 18 i 19 b. m.

Łódź przygotowuje się już do obchodu dwóch rocznic imieninowych — w dniu 18 b. m. imienin Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, zaś w dniu 19 b. m. — imienin Wskrzęśiciela Polski Niepodległej Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Szczegółowy program obchodów ułożony będzie w dniach najbliższych. Narazie przewiduje się urządzenie szeregu akademii. W szkołach w dniu 18 b. m. wygłoszone będą pogadanki. W dniu 19 b. m. odprawione będą nabożeństwa żałobne dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, 18 b. m. w godzinach wieczornych przewidziany jest przemarsz szeregowych oficerów garnizonu pod osłoną dowództwem dowódcy OK. gen. Tłomackiego przez ulicę miasta i defilada żałobna kit cześć Pierwszego Marszałka na pl. Wolności. (i)

Przekazanie władzy na ratuszu

nowemu Zarządowi Miejskiemu w osobach prezydenta Kwapińskiego oraz wiceprezydentów Szewczyka, Purtala i Walczaka odbędzie się jutro

Zmiany na ratuszu łódzkim nastąpią już definitywnie jutro, w piątek, 3 b. m. Jak już donosiliśmy, dekrety nominacyjne dla nowowybranych członków zarządu miejskiego, prezydenta Jana Kwapińskiego oraz wiceprezydentów Artura Szewczyka, Adama Walczaka i Antoniego Purtala, nadeszły już do Łodzi z ministerstwa spraw wewnętrznych. Nie zostały jednak doreczone, ponieważ p. wojewody Józewskiego nie było w Łodzi i niewiadomo było, czy

nie zarządzi on wręczenia dekretów równocześnie z odebraniem przyrzeczenia służbowego. Wczoraj p. wojewoda Józewski powrócił do Łodzi i ustalono już tak przebieg przekazania władzy na ratuszu.

Mianowicie, nowi prezydent i wiceprezydenci zaproszeni zostali do urzędu wojewódzkiego na piątek, 3 b. m., na godzinę 11 rano. W obecności p. wojewody wręczone im będą dekrety ministerialne, zatwierdzające ich wybór na 1

rok, bezpośrednio poczym złożą oni na ręce wojewody przyrzeczenie służbowe.

O godzinie 12-ej w poł. tegoż samego dnia, udać się oni w towarzystwie naczelnika wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego, p. Sochackiego, do magistratu i tam zostaną wprowadzeni w urządowanie.

Przekazywanie agend przez ustępujących członków zarządu miejskiego nowym prezydentowi i wiceprezydentom, potrwa prawdopodobnie dwa dni i zostanie zakończone w sobotę, 4 b. m. W ten sposób od poniedziałku przyszłego tygodnia na ratuszu urzędować będzie już normalnie nowy zarząd miejski.

Akcja porządkowania miasta rozpocznie się już wkrótce. — Lustracja domów i ulic

Na skutek okólnika p. premiera Sładowskiego, którego treść przytoczyliśmy przed dwoma tygodniami, władze administracyjne przygotowują się już do podjęcia nowej akcji porządkowania miasta. Pierwszy etap przygotowań polegać będzie na zlustrowaniu wszystkich domów i ulic, celem ustalenia, jakie jeszcze są braki w Łodzi i na co trzeba będzie zwrócić w czasie akcji największą uwagę. Lustracja ta odbędzie się już w dniach najbliższych.

Jeśli chodzi o domy, akcja porządkowania obejmie tylko te posesje, które z ważnych powodów nie zostały wyremontowane w roku ubiegłym. Główna uwaga w domach zwrócona będzie na stan podwórz, ubikacji, klatek schodo-

wych, miejsc ustępowych i t. d. Zwrócona będzie też baczna uwaga na balkony, aby zapobiec nieszczęśliwym wypadkom.

I wreszcie akcja obejmie sprawę uporządkowania anten na dachach domów. Jak wiadomo, na domach, w których ponad 10 lokatorów posiada odbiorniki radiowe, mogą być ustawiane wyłącznie anteny zbiorowe. Okólnik p. premiera Sładowskiego ustalił termin uporządkowania tej sprawy do 1 lipca b. r. Władze lokalne łódzkie, wychodząc z założenia, że już w roku ubiegłym część właścicieli nieruchomości wypełniła ten obowiązek, ustaliły termin zamiany anten do 1 maja b. r. (i).

Nowe granice województwa łódzkiego

Włączenie 6-ciu powiatów — kutnowskiego, łowickiego, skierniewickiego, rawskiego, opoczyńskiego i koneckiego z dn. 1 kwietnia r. b.

Jak wiadomo, z dniem 1 kwietnia b. r., a więc już za miesiąc nastąpi powiększenie obszaru województwa łódzkiego, przez włączenie 6 nowych powiatów, częściowo z województwa warszawskie-

go — powiaty kutnowski, łowicki, skierniewicki i rawski — oraz z województwa kieleckiego — powiaty opoczyński i konecki.

Z dniem 1 kwietnia na obszarach tych

musi już działać normalnie administracja łódzka i dlatego też władze wojewódzkie podjęły końcowe przygotowania do przejęcia administracji.

W administracji ogólnej sprawa przejęcia tych powiatów została właściwie już ustalona. Działalność starostw przystosowana będzie do ogólnej linii działalności starostw w województwie łódzkim. Bezpóśrednio po dniu 1 kwietnia do rady wojewódzkiej i do wydziału wojewódzkiego powołani będą przedstawiciele nowych powiatów.

W Administracji skarbowej urzędnicy otrzymali już nowe nominacje i przydziały w związku ze zmianami. Rozszerzone będą agendy Izby skarbowej w Łodzi.

W administracji sądowej dotychczas jeszcze nie przeprowadzono żadnych zmian. Chodzi mianowicie o przydziały sądów grodzkich w sprawach apelacji, do sądu okręgowego w Łodzi. Możliwe, że część sądów z nowych powiatów przydzielona będzie do sądu okręgowego w Piotrkowie. Sprawa ta rozstrzygnięta się w dniach najbliższych.

W administracji szkolnej również już poczyniono odpowiednie zmiany. Istnieje tendencja, by w każdym z powiatów czynny był samodzielny inspektorat szkolny. Łódzki inspektorat już został podzielony na trzy, obejmujące powiaty łódzki, brzeziński i łęczycki z siedzibą w każdym z miast powiatowych. Takie same zmiany nastąpić mają również w innych powiatach. Instruktorzy oświaty pozaszkolnej wyznaczani zostali po jednym na dwa powiaty.

Jak nas poinformowano, w związku ze znacznym rozszerzeniem granic województwa aktualną się stała sprawa powołania do życia odrębnego kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego. (i).

Wybuch kotła w farbiarni

Dwaj robotnicy poparzeni. — Władze wszczęły dochodzenie

W farbiarni Szafranowicza przy ul. Adwokackiej 13 wydarzył się wczoraj w godzinach popołudniowych tragiczny wypadek, którego ofiarą padli dwaj robotnicy.

Z nieustalonych dotąd przyczyn nastąpił wybuch zbiornika farbiarskiego, którego część wyleciała w powietrze. Dwaj stojący przy zbiorniku robotnicy, a mianowicie: 26-letni Mieczysław Andrzejczak (Kochanowskiego 31) i 36-letni Aleksy Bacharasz (Pocztowa 13), zo-

stali obłani wżącą farbą, która trysnęła z pękniętego zbiornika.

Wzwołano lekarza pogotowia ratunkowego, który udzielił poparzonemu pomocy. Pierwszego — Andrzejczaka — w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Nieszczęśliwy doznał tak dotkliwych poparzeń, że skóra schodziła z niego kawałkami. Drugi robotnik — Bacharasz — w stanie osłabionym został przewieziony do domu.

W związku z tym wypadkiem policja wszczęła dochodzenie. (k)

Zajdlowa wypiera się winy

Sprawa dzieciobójczyni przed Sądem Najwyższym

W przyszłym miesiącu przed Sądem Najwyższym w Warszawie toczyć się będzie rozprawa kasacyjna słynnej mordczyni własnego dziecka, Zajdlowej, skazanej w pierwszej i drugiej instancji na karę bezterminowego więzienia.

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej zaszedł bardzo interesujący zwrot. Oto Zajdlowa złożyła pisemne oświadczenie,

że jest niewinna, że odwołuje wszystkie, dotychczas składane zeznania, które rzekomo miały być wymuszone i że listy, które ją zdradziły, nie były pisane przez nią, lecz zostały jej podrzucone.

Oświadczenie to, które zostało załączone do skargi kasacyjnej, wzbudziło duże zainteresowanie. (it)

GRAND-KINO
Początek 4, 6, 8 i 10
W 3-im tygodniu wyświetlania arcydzieła p. t.
Za Winy Niepopelnione
ZNIŻAMY CENY MIEJSC III — 1.09; II — 1.50 I — 2.20 na wszystkich seansach
Nadprogram: wyłącznie tylko u nas
FIS Zakopane 1939 r.

Dyzury aptek
Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka (Plac Kościelny 8), A. Charem za (Pomorska 12), W. Wagner i S-ka (Piotrkowska 67), J. Zajackiewicz i S-ka (Plac Boerner) i Z. Gorczycki (Przejazd 59) M. Epszajn — (Piotrkowska 225), Z. Szymański (Przedzajlna 75), E. Szlindembuch (Srebrzyńska 68).

Falszerze paszportów zagranicznych

zostali skazani — jeden na półtora roku, drugi na 1 rok więzienia

Dn. 31 października 1936 roku, wydział śledczy w Łodzi powiadomiony został drogą konfidencjonalną, że tego dnia z dworca Łódź-Fabryczna wyjadą na podstawie sfalszowanych paszportów zagranicznych dwaj międzynarodowi włamywacze, którzy zamierzają udać się do Italii. Wywiadowcy policji śledczej obsadzili dworzec. Jeden z włamywaczy, Gerson Suchowolski, został aresztowany, drugi, Rachmil Dymant zdołał zbiec i po dzień dzisiejszy nie został schwytany.

Przy aresztowanym Suchowolskim policja znalazła 2 sfalszowane paszporty zagraniczne, szwedzkie, wystawione na nazwiska Gersona Henry i Karola Petersena, obywateli szwedzkich, z wlepionymi fotografiami Suchowolskiego i Dymanta. Pieczęcie konsulatu szwedzkiego w Warszawie na paszportach były sfalszowane.

Wobec powyższego policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia, od kogo paszporty te pochodzą. Stwierdzono, że w Łodzi grasuje szajka falszerzy paszportów, „urzędująca“ w jednej z kawiarerek na ul. Piotrkowskiej, która sprzedaje paszporty w cenie po 1000 złotych za sztukę. W skład szajki wchodził: 42-letni Maksymilian Reich, 41-letni Marcin Szlajter, 42-letni Jankiel Rojzman i 37-letni Józef Pick.

Rojzman i Pick zostali aresztowani, pozostali dwaj falszerze, czując, że ziemia pali im się pod stopami, zdołali wczasy zbiec zagranicę.

W czasie rewizji w mieszkaniu Picka przy ul. Gdańskiej 65 policja znalazła 3 sfalszowane paszporty zagraniczne norweskie, z których jeden był jeszcze nie wypełniony, pozostałe wystawione na nazwisko małżonków Jacka i Celiny Friede, oraz plyn do wywabiania atramentu, zaś w mieszkaniu Rojmana — list, pisany przez znanego międzynarodowego falszerza Bryla, który obecnie od

bywa karę 5 lat więzienia, za sfalszowanie paszportów w Niemczech. Z listu tego wynikało, że blankiety paszportowe przysłał szajce łódzkiej Brvl.

Rojzman i Pick zasiedli wczoraj na

ławie oskarżonych sądu okręgowego. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Rojmana na 1 i pół roku więzienia, a Picka na 1 rok więzienia i 500 zł. grzywny. (ig)

Dnia 1 marca 1939 r. rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 80, nasza najkochańsza

B. P.

Dorota z Rehfischów Rajchert

(wdowa po h. p. SZYMONIE)

Wyprowadzenie drogi nam Zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi dziś w czwartek, dnia 2 b. m. o godz. 3-ej po poł., o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWA, WNUCZKI, WNUK I RODZINA.

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

Wykradał pieniądze z listów

Sąd skazał listonosza na 1 rok więzienia

Sąd okręgowy rozpoznawał wczoraj sprawę listonosza, pracownika urzędu pocztowego Łódź I, Zdzisława Modzelewskiego, oskarżonego o wykradanie pieniędzy z listów zagranicznych.

W listopadzie ub. roku nacelnik urzędu pocztowego Mandeck i otrzymał trzy zażalenia, iż z listów zginęły pieniądze. W toku dochodzenia, prowadzonego przez policję, ustalono, że manipulacje z listami są sprawką Zdzisława Modzelewskiego. Wykradał on kolegom listy zagraniczne, a po wyjęciu z nich pieniędzy podrzucał im z powrotem.

W czasie rewizji w mieszkaniu Modzelewskiego policja znalazła 10 dolarów amerykańskich i 100 franków szwajcarskich. Modzelewski, wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do winy.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony prosił o łagodny wymiar kary, motywując swe czynny ciężką sytuacją materialną, w jakiej znalazł się wskutek długotrwałej, ciężkiej choroby żony.

Sąd skazał go na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na okres dwóch lat. (it)

Nie przyjmują orzeczenia arbitrażowego

Zatarg w przemyśle pończosznico-kotonowym zaostrzył się

Donosiliśmy wczoraj o opublikowaniu orzeczenia normującego warunki pracy i płacy w przemyśle pończosznico-kotonowym. W dniu wczorajszym zarówno przemysłowcy, jak i robotnicy złożyli oświadczenia, że orzeczenia nie przyjmują, nie godząc się z jego postanowieniami. Do dnia 4 b. m. sprzeczny te muszą być zgłoszone na piśmie i przestanie być przez inspektora pracy do ministerstwa opieki społecznej.

Tym samym orzeczenie jeszcze nie

obowiązuje. Ostateczna decyzja należy do ministerstwa opieki społecznej.

Na nadchodzącą niedzielę związki zawodowe zwołały ogólne zebranie robotników-kotoniarzy, na którym zapadną uchwały odnośnie dalszej ewentualnej akcji.

**

Ubezpieczalnia społeczna w Łodzi zredukowała z dnem wczorajszym 12 urzędniczek-mężatek, których mężowie pracują i zarabiają dostatecznie na utrzymanie.



TEATR MIEJSKI
(Śródmiejska 15)

Dziś, w czwartek o godz. 8.30 wiecz. występ Lody Halamy w operetce Abrahama „Roxy i jej drużyna“.

Jutro, w piątek oraz w sobotę o godz. 8.30 wiecz. sztuka Wildera „Nasze miasto“ w inscenizacji L. Schillera.

TEATR POLSKI
(Cegielniana 27)

Dziś, w czwartek i w sobotę o godz. 4-ej po poł. komedio-opera Kamińskiego „Skalmierzanki“ w reżyserii Br. Dąbrowskiego.

Dziś i jutro występy Stefanii Jarkowskiej w komedii Devala „Subretka“. Reżyserował Z. Biesiadecki.

„CZERWONY KAPTUREK“ W TEATRZE GEYERA.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 5-go marca, o godz. 12.30 w południe w Teatrze Geyera przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 295 powtórzona będzie 3-aktowa baśń dla dzieci p. t. „Czerwony Kapurek“ w układzie scenicznym i reżyserii Józefa Piłarskiego.

TEATR DLA WSZYSTKICH DZIECI „KOT W BUTACH“ (Al. Kościuszki 57).

W niedzielę o godz. 12-ej dana będzie raz jeszcze baśń zimowa L. Krzemienieckiej „Historia cała o niebieskich migdałach“.

KWARTET WOKALNY KEDROFFA W FILHARMONII

Dziś, w czwartek, dnia 2-go marca r. b. o godzinie 8.45 wiecz. wystąpi w sali Filharmonii z jedynym koncertem zespół śpiewaczy kwartet wokalny Kedroffa. W programie pieśni ludowe oraz arie i utwory najwybitniejszych kompozytorów.

WYSTAWA MALARZY ŻYDOWSKICH.

W ubiegłą niedzielę nastąpiło otwarcie wystawy reprezentacyjnej malarzy żydowskich w Łodzi, zorganizowanej staraniem T-wa Przyjaciół Żydowskiego Instytutu Naukowego. 16-tu najważniejszych artystów wystawiło 100 obrazów i prac z dziedziny metaloplastyki.

Wystawa otwarta jest codziennie w salach przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 70.

WYSTAWA BRACI CYTRYN.

Wystawa obrazów art.-mal. braci Cytryn otwarta jest codziennie od godz. 10-ej rano do 15-ej w salach przy klubie motorowego przy ulicy Moniuszki Nr. 2, II p.

TEATR MIEJSKI W poniedziałek, 6 marca br. o godz. 8.45 wiecz. wystawiona będzie

ŚRÓDMIEJSKA 15

Tow. HAZOMIR

TRAVIATA opera Verdigo w 4-ct aktach

Jedyny gościnnie występ znanego tenora MAXA FISCHERA (Firesco) w roli Alfreda, Ala Diamant w roli Traviaty, N. Goldwasser w roli Gormonta oraz solistów, chóru i orkiestry Tow. „Hazomir“ i L. O. F. Dyrekcja prof. I. Zaks.—Bilety do nabycia: w cukierni „Astoria“ (Piotrkowska 27), w kasie Teatru (Śródm. 15) i w lokalu Tow. „Hazomir“ (Kilińskiego 45).

Kradzież w szpitalu św. Antoniego

Złodzieje zabrali 700 zł., biżuterię i garderobę chorych

W nocy z wtorku na środe nieujawnieni sprawcy dokonali zuchwałej kradzieży w szpitalu św. Antoniego przy ulicy Przędzalnianej Nr. 75.

Włamanie spostrzeżono dopiero wczoraj rano, kiedy personel przybył do pracy. Jak się okazało złodzieje dostali się

przez okno kancelarii, wychodzące na ogród szpitala.

Łupem złoczyńców padło 700 złotych w gotówce oraz depozyt chorych w postaci biżuterii i garderoby. Wysokości strat na razie nie ustalono. Policja śledcza wdrożyła dochodzenie.

KINO CASINO

Pocz. 3.30 pp. Ost. s. 10.15 w.

DZIŚ POWTÓRZENIE PREMIERY!

NORMA SHEARER

w najpiękniejszym i największym filmie jaki kiedykolwiek zrealizowano

MARIA ANTONINA

SALA FILHARMONII Narutowicza 20. Tel. 213-84.

Dziś

w czwartek, dn. 2 marca r. b. o godz. 8.45 wiecz.

Światowej sławy Kwartet Wokalny

KEDROFFA

W programie pieśni ludowe w opracowaniu N. Kedroffa, oraz utwory Karnoviciusa, nowa, Cezara, Cui, Borodina, Moniuszki, Petziusa, Mozarta, Abta, Straussa i innych. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.



PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

CZWARTEK, dnia 2-go marca 1939 r.

5.30—5.35: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“.
5.35—6.35: Muzyka poranna (płyty) 6.35—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.00: Muzyka (pił.). 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.00: Przerwa. 11.00—11.25: „Z szumem Niemna i Wilii“ — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. Wykonawcy: Chór Ludowy, Kapela Ludowa „Kaskada“ i Bolesław Romanowski (cymbały). Objasnienia Elżbiety Minkiewiczówny. 11.25—11.57: Billy Mayerl gra własne utwory (płyty z W-wy). 11.57—12.03: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—14.00: Przerwa. 14.00—14.50: Popularne zespoły taneczne: Carol Gibbons i Juan Llossas (płyty). 14.50—15.00: Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00—15.15: Wszędzie jest życie i w grotach podziemnych — pogadanka dla młodzieży, wygłosi Stanisław Sumiński. 15.15—15.30: Kłopoty i rady: „Pani Nela urządza brydża“ — dialog w opracowaniu Stanisławy Goryńskiej. 15.30—16.00: Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Serebryńskiego. 16.00—16.05: Dziennik popołudniowy. 16.05—16.20 Wiadomości gospodarcze. 16.20—16.40: „Na folwarku“ — audycja dla młodzieży licealnej w opracowaniu dr. Jerzego Piłckiego (z Poznania). 16.40—17.20: „Ravel Milhaud“. — Wykonawcy: Leopold Janicki — śpiew, Józef Salacz — skrzypce, Zbigniew Dymek — fortepian (z Katowic). 17.20—17.30: Wynalazcy i wynalazki — pogadanka, wygłosi Feliks Moskalik. 17.30—18.00: Recital organowy Aleksandra Kozłowskiego. Transmisja z kościoła Matki Bożej Zwycięskiej (z Łodzi na W.R.P.). 18.00—18.10: „Młoda wieś w szkole rolniczej“ — pogadanka, wygł. mgr. Kazimierz Lipnicki. 18.10—18.20: Muzyka (płyty). 18.20—18.25: O wszystkich mpo troszku. 18.25—18.30: Wiadomości sportowe lokalne. 18.30—19.00: „Muzyka lekka i muzyka poważna“ — gawęda w opracowaniu prof. Bronisława Rutkowskiego. 19.00—20.35: „Z filmów i rewii“ — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego, Aleksandra Serwińskiego i Chór Juranda. 20.35—21.00: Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny (20.40). Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe i komunikat śniegowy. Nasz program na jutro. 21.00—21.40: „Pochodnie wieków“ — „Kolumb“ w oprac. Stefana Essmanowskiego. 21.40—21.55: Muzyka (płyty). 21.55—22.00: Muzyka (płyty). 22.00—22.10: „Wielki przemysł mięsny“ — pogadanka, wygł. inż. Czesław Teodorok. 22.10—23.00: Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.15—RYGA: Koncert symfoniczny.
20.00—SZTOKHOLM: „Złoto Renu“ — opera Wagnera.
20.15—RADIO ROMANIA: Koncert symfoniczny z Ateneum.
20.10—KOPENHAGA: Koncert symfoniczny. Soli Shura Cherkassky (fort.).
21.00—RZYM: „Orlątko“ — opera Honeggera i Iberta.
22.00—BRUKSELA Flam. Koncert orkiestrowy.
23.10—BRUKSELA Franc. Koncert nocny, z udziałem pianisty Ignacego Blochmana.
23.25—LONDYN Reg. Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Jacka Hyltona.

UNIwersytet Wykładów Powszechnych przy K. I. Z.

Dziś (2 marca) odbędzie się w lokalu T-wa Szir przy ulicy Narutowicza Nr. 32 o godz. 8.15 wykład prof. I. Bunina n. t. „Zasadnicze motywy w nowoczesnej literaturze hebrajskiej. Część I w nowoczesnej literaturze hebrajskiej. Idea produktywności w nowoczesnej literaturze hebrajskiej“. Od godz. 9-ej do godz. 9.15 zapytania do prelegentów.
O godz. 9.30 wiecz. w tymże lokalu wykład prof. R. Zelwianskiej n. t. „Europa — kraje i ludzie“. Część I. „Wiadomości ogólne o Europie“. Od godz. 10.15 do godz. 10.30 zapytania dla prelegentów.

ODCZYT RED. JANUAREGO GRZEDZINSKIEGO.

Klub Demokratyczny w Łodzi komunikuje, że odczyt red. „Czarno na białym“ Januarego Grzedzińskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 5 marca o godz. 12 m. 15 w sali Teatru Polskiego, ul. Cegielniana 27.

Pozostałe bilety nabywać można codziennie od godz. 19—21 w sekretariacie Klubu, ul. Kilińskiego 49, oraz w dniu odczytu przy kasie.

Z POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO. W sobotę, dnia 4-go marca b. r., odbędzie się w siedzibie oddziału (Al. Kościuszki Nr. 17) zebranie miesięczne — „herbatka“ dla członków i wprowadzonych gości. W programie ilustrowany przezrociami odczyt p mgr. R. Kaczmarek p. t. „O Brzezinach w dobie renesansu“. Początek o godz. 20-ej.
Po herbatce przewidziany występ muzyczny.

Gdy bomby spadają na miasto...

Doświadczenia wojny domowej w Hiszpanii. — Anglicy uczą się na tym przykładzie. — Jak się zachowuje ludność. — Kobiety i dzieci nie powinny opuszczać schronów

Zagadnienie obrony przeciwlotniczej ludności w miastach jest jednym z najbardziej palących dla wszystkich krajów; nigdzie jednak nie jest jeszcze zadawalająco rozwiązane. Szczególnie niepokoi ono Anglików, którzy w wypadku wojny widzą w napadach lotniczych największe dla siebie niebezpieczeństwo. To też zbierają oni i wykorzystują wszelkie doświadczenia poczynione od wojny światowej, a kończąc na obecnej hiszpańskiej.

W roku ubiegłym dwa wielkie dzienniki angielskie „The Daily Telegraph” i „Morning Post”, wysłały do Hiszpanii wspólnego sprawozdawcę z zadaniem gruntownego zapoznania się z obroną przeciwlotniczą tamtejszej ludności.

Zupełnie słusznie zastrzega się autor w wstępie swej relacji, że charakter wojny hiszpańskiej jest nieco odmienny od charakteru przyszłej wojny na wielką skalę, w Hiszpanii bowiem nie używa się ani do napadów lotniczych, ani też do obrony przeciwlotniczej wszelkich środków w tej ilości, jak to niewątpliwie będzie miało miejsce w wojnie na większą skalę. Na przykład bomby żarowe, jeżeli nawet są stosowane, to w bardzo małej ilości. Zatem i doświadczenia z tej wojny nie są wyczerpujące.

Schrony dla ludności

Na ogół największe zastosowanie jako schrony przeciwlotnicze mają w Hiszpanii piwnice podziemne, budowane w twardej zbroczach wzdłuż. Są to jakby tunele 2—2,5 m. wysokości oraz 1—2 m. szerokości, o zygawkowatym, a często wprost labiryntowym ułożeniu. Duże schrony, składające się z jednej ubikacji, przeważnie są zastrzeżone.

Wyjątek stanowią betonowe schrony w Walencji, zbudowane na początku tego bombardowania dotychczas wcale nie uszkodzone. Głównym powodem takiego zastosowania takich schronów jest przypuszczalnie ich kosztowność oraz brak cementu i żelaza.

Tam, gdzie budowa schronów na zboczach wzgórz jest niemożliwa, buduje się schrony o małych wymiarach, których jednak autor bliżej nie podaje. Koszty dużych schronów w Barcelonie wypadają na 3500 do 4000 fr. na chronioną osobę, małych zaś czasami nawet na 150—200. W Walencji miesz-

kańcy opodatkowali się na cel obrony bierniej po 10 fr. miesięcznie na osobę. Za jej przykładem poszła Barcelona a następnie inne miasta. Naturalnie opodatkowanie się to nie wystarcza i przypuszczalnie około 200 milionów fr. na ten cel wydał jeszcze rząd.

Nieosłonięte z góry rowy

na ulicach Barcelony nie miały powodzenia z powodu niebezpieczeństwa, jakie stwarza gruz walących się domów, które w tym mieście często mają po 7—8 pięter. Poza tym otwarte rowy, budowane w miękkim gruncie, podczas deszczów obsuwały się, zapelniały się błotem i przez to nie nadawały się do użytku.

Duże natomiast zastosowanie miały kryte rowy mające po 1,8 m. głębokości nakryte z góry warstwą ziemi grubości około 1,8 m. Miały one charakter tuneli i przy twardym gruncie nie wymagały żadnych podpórek, zabezpieczano jedynie drzwi wejściowe i wyjściowe, dzięki czemu, koszt ich budowy był niewielki.

Naturalnie rowy takie nie zabezpieczają przed skutkami bezpośrednich trafień bomb, co zresztą zdarza się wyjątkowo rzadko, a i to przy zygawkowatym zarysie rowów nie dale wielkich strat.

Bardzo ważną sprawą jest wybór miejsca pod budowę schronów. Schrony umieszczone pod zabudowaniami mają tę zaletę, że podczas alarmu ludzie nie potrzebują wybiegać z budynków i narażać się przez to na większe niebezpieczeństwo. Sprawozdawca przytacza przykład bombardowania Barcelony przez samoloty, które zupełnie nieoczekiwanie wyłoniły się z poza dymu nad miastem. Nie zdążyły jeszcze zarzucić syreny, kiedy wybuchły pierwsze bomby, rzucone na pewną fabrykę. Okazało się, że w wyniku tego nalotu zginęły

tylko cztery osoby, które w tym czasie wyszły na ulicę. A ile byłoby ofiar, gdyby na skutek alarmu setki robotników musiały przebiegać po otwartej przestrzeni do schronów. Inna znowu fabryka syrena zdążyła uprzedzić za ledwie na jedną minutę przed nalotem, ale że schrony znajdowały się pod zabudowaniami fabrycznymi, wszyscy robotnicy zdążyli zbiec do nich i żadnych ofiar nie było.

Wytrzymałość schronów

Przy zagrożeniu bliskimi walkami miasta Guadalajara zbudowano tam w bardzo krótkim czasie około 90 schronów podziemnych w bardzo twardym gruncie. Miasto to uległo wkrótce silnemu bombardowaniu lotniczemu, jednak żadna bomba nie wytworzyła leju o głębokości większej niż 2,5 m.

W innych zaś miastach, o znacznie lżejszym gruncie, bywały wypadki że bomby 300 kg. wybijają leje kilkakrotnie głębsze. Na ogół w miarę wzmożenia się bombardowań lotniczych zaczęto budować schrony coraz głębsze.

Sprawozdawca pisze, że znajdował się pod bombardowaniem lotniczym w Hiszpanii około 200 razy, z czego tylko zaledwie około 10 razy mógł zdążyć do najbliższego schronu. Wyciąga stąd wniosek, że przy stałym częstotliwym bombardowaniu rodziny i dzieci wcale schronów opuszczać nie powinny.

Doświadczenie hiszpańskie, jak mówi autor, zostało w dużym stopniu wykorzystane przez rząd angielski. Podczas zeszłorocznego kryzysu europejskiego zbudowano tam ogromna ilość rowów w miastach, wydano ludności 38 milionów masek przeciwgazowych i przeprowadzono liczne próbné alarmy. Okazało się, że na zaalarmowanie wszystkich organów obrony przeciwlotniczej potrzeba najwyżej 3—4 minuty.

W końcu autor podkreśla, że Anglicy przywiązują wielką wagę do obrony Londynu i ośrodków przemysłowych za pomocą

sieci balonów zaporowych

Obsługę tych balonów, jak wiadomo, mają stanowić oddziały ochotnicze. Ostatnie ćwiczenia wykazały wielką skuteczność podobnych zapór nie tylko w nocy, ale i za dnia. Wiem zresztą, że środek ten ma być stosowany dla obrony większych obiektów przemysłowych również w Niemczech i we Francji.

Warto tu jeszcze przytoczyć z innej prasy fachowej kilka przykładów wojny hiszpańskiej świadczących o skuteczności schronów.

Podczas bombardowania miasta Reus dnia 12. IV. ubiegłego roku zrzucono 32 bomby, w czym 19 zapalających; 23 domy zostały zburzone całkowicie a 19 częściowo, przy czym dzięki dostatecznej ilości schronów jedynie 3 osoby zostały zabite. Należy zaznaczyć, że napad nastąpił w południe i tylko na 4 minuty był poprzedzony alarmem.

Przy bombardowaniu m. Videras zrzucono na śródmieście około 30 bomb od których zginęły tylko 4 osoby.

Podczas jednego napadu lotniczego na m. Castellona spadło 450 bomb, które zabiły tylko jedną osobę; w innym zaś wypadku 180 bomb zburzyło 60 domów i jeden szpital. Straty — zaledwie 5 osób zabitych w szpitalu, żadnej zaś ofiary w mieście.

Mała ilość ofiar w powyższych wypadkach świadczy o dobrze zorganizowanej obronie przeciwlotniczej ludności. Nic zatem dziwnego, że na całym świecie przykłada się tak wielką wagę do uświadomienia ludności o sposobach i środkach bezpieczeństwa na wypadek napadów lotniczych.

Pierwsze samoloty prywatne w Łodzi

Samolot „Lopus” kosztuje nie więcej, niż małe auto

— Jakby kalkulowało mi się kupno samolotu? — To pytanie może dziś zadać sobie każdy średniozamożny obywatel, tak samo, jak jeszcze niedawno pytał o samochód...

Ciekawe informacje na ten temat podaje Polska Ag. Informacyjna w specjalnym wywiadzie, odbyłym z gen. Berbeckim, prezesem L.O.P.P.:

— Co pan general mógłby powiedzieć na temat popularnych samolotów, budowanych z inicjatywy L.O.P.P.?

— Ideą L.O.P.P. jest rozpowszechnienie wśród nabywców prywatnych jak największej ilości samolotów popularnych, t. j. tanich, a przy tym wyposażonych w nowoczesne urządzenia i zdobycze techniczne. Nie jest to rzeczą nieosiągalną. Za dobry samochód trzeba dziś zapłacić kilkanaście tysięcy złotych. A jakoś nabywcy się znajdują i motoryzacja robi poważne postępy. Samolot „Lopus” może pan dostać już po wydaniu z kieszeni 3000 złotych. Tyle

wynosi zaatek. Pełna cena gotówkowa wyraża się sumą 7.500. Należność tę rozkładamy nabywcom na 6, 12 lub 18 rat. A od zapłaconej kwoty uzyskuje się tytułem ulgi zwrot 20 procent z podatku dochodowego. Czyli już średnio zamożny człowiek może latać w przestworzach na własnym płatowcu tym więcej, że nabywcę szkolimy bezpłatnie w pilotażu, co normalnie poclaga za sobą wydatek przeszło 2000 zł.

— A podobno L.O.P.P. ma również inne typy popularnych samolotów?

— Tak, jest jeszcze wygodniejszy, bo dwumiejscowy i szybszy RWD-16. Ten samolot kosztuje dla prywatnych nabywców 11.800 zł., a L.O.P.P. dodaje bezpłatnie tytułem subwencji silnik, jak przy „Lopusiu”. Umożliwiamy również przy niewielkim zadatku spłaty ratalne do 18-u miesięcy. Pełna cena z silnikiem dla zakładów przemysłowych lub stowarzyszeń wynosi 17.800 zł.

— Co pan general może powiedzieć

o budowie i właściwościach tego samolotu?

— RWD-16 jest dwumiejscowa, wygodna limuzyna, o nowoczesnych opływowych liniach, z siedzeniami obok siebie, o szybkości podróżnej 160 km/godz. i zasięgu 700 km. Dzięki zastosowaniu skrzydeł z klapami osiągnięto łatwość lądowania i startu oraz dużą rzepiętość szybkości przy niewielkim zużyciu paliwa, bo około 10 ltr. na 100 km.

— Jak wyglądają dotychczasowe zamówienia?

— Zainteresowanie naszą akcją jest bardzo duże, zwłaszcza na prowincji. Niech świadczy o tym choćby fakt, że znany lekarz z Wołynia, dr Baley, zakupił „szesnastkę” i będzie nią „latał” do chorych, bo RWD-16 może lądować i startować na przygodnych terenach. Pozatym

zamówiono 2 samoloty dla Łodzi, 3 do Warszawy i Poznania, 1 do Piotrkowa i t. d. Licze, że pierwszą serią zdolamy „uskrzydlić” po parę miast w każdym województwie. (mg)

Aresztowanie 13 Niemców z Łodzi,

którzy drogą nielegalną chcieli przedostać się do Rzeszy

Chorzów, 1 marca.

Wczoraj wieczorem funkcjonariusze policji wraz z organami straży granicznej przytrzymali w Chorzowie w mieszkaniu Emilii Morgenweg 13 osób. Byli to Niemcy z Łodzi.

Osoby te składały się z dwóch rodzin — Richterów i Schulzów. Przybyli oni do Chorzowa przed kilku dniami. Mieszkaniec Emilii Morgenweg było miejscem zbiórki przed przedostaniem się drogą nielegalną z Polski do Niemiec.

Niemcy łódzcy chcieli przedostać się do Niemiec, gdzie mieli otrzymać pracę. Ujęte osoby miały przy sobie w portfelach po 50 zł. a u jednego w czasie rewizji znaleziono 50 marek niemieckich.

Przemytem Niemców przez zieloną granicę mieli się zająć dwaj mieszkańcy Chorzowa za opłatą 20 zł. za osobę.

Charakterystyczne, że kilku z tych Niemców posiadało przy sobie dowody pochodzenia aryjskiego.

Grüning chce żyć

Obrona zapowiedziała wniesienie skargi apelacyjnej

W dniu wczorajszym obrończyni Ferdynanda Grüninga, skazanego na karę śmierci, adw. Wanda Czeczottowa, zgłosiła się do sądu okręgowego, zapowiadając wniesienie apelacji. W związku z tym sąd okręgowy przystąpił do sporządzenia obszernych motywów wyroku.

Złożenie skargi apelacyjnej nastąpi w drugiej połowie bieżącego miesiąca.



Podziwiał moja urodę...
STALE UŻYWANIE KREMU
EUKUTOL
podnosi urok każdej kobiety. Krem biologiczny EUKUTOL wygładza i ożywia naskórek. Cera staje się jedwabisto-miękka.
EUKUTOL 6—Krem dla cery suchej
EUKUTOL 3 — „ „ „ tłustej
do nabycia we wszystkich aptekach drogeriach i perfumeriach
UWAGA! Wspaniałego srebrnego nisa można otrzymać biorąc udział w konkursie „EUKUTOLU”. Zwracajcie uwagę na ogłoszenia konkursowe!
Termin zakończenia konkursu został przedłużony do 15 marca 1939 r.

Ruina kolejnictwa niemieckiego

30.000.000.000 marek na budowę torów i wagonów. — Obecnie kolejnictwo niemieckie nie może sprostać swym zadaniom

Berlin, w lutym Minister komunikacji Rzeszy dr. Juliusz Dorpmüller z triumfem obwieścił na zebraniu dyrektorów niemieckich kolei państwowych w Berlinie, że rząd Rzeszy wyasygnował na rozbudowę kolejnictwa niemieckiego olbrzymią sumę, wynoszącą około 30 miliardów złotych. Jest to suma dwukrotnie przewyższająca fundusze, przeznaczane w ciągu ostatniego roku na zbrojenia W. Brytanii.

Plan rozbudowy kolejnictwa niemieckiego obliczony został na cztery lata i dr. Dorpmüller określił go jako „plan czteroletni sanacji stosunków w kolejnictwie niemieckim“.

Co zmusiło Rzeszę do nagłego zajęcia się kolejami i dlaczego „sanacja kolejnictwa“ musi pochłoniąć tak olbrzymie fundusze?

Odpowiedzi na te pytania znajdziemy w oficjalnych sprawozdaniach kół rządowych, dotyczących stanu kolejnictwa i stosunków na niemieckich liniach kolejowych.

Oficjalny komunikat dyrekcji niemieckich kolei państwowych za rok 1938 stwierdza, że kolejnictwo Rzeszy nie było przygotowane do spełnienia swych podstawowych zadań podczas decydujących chwil w roku 1938.

Pokój europejski nie został zakłócony. Żaden z dworców niemieckich nie był narażony na pociski nieprzyjacielskie, nie bombardowano żadnego warsztatu kolejowego, linie nie zostały nigdzie przerwane, a jednak w ruchu pociągów panował nieopisany chaos, a w wielu okręgach kolejowych powstało niebywałe zamieszanie.

Komunikat podkreśla, że w okresie tym zanotowano niebywały wzrost ilości wypadków na kolejach.

Liczba nieszczęśliwych wypadków wśród personelu kolejowego wzrosła w ciągu 9 miesięcy o 23 proc.

Niemieckie koleje państwowe nie były w stanie uczynić zadość ewentualnej konieczności transportu wojsk i materiałów wojennych. Pismo gospodarcze „Der Deutsche Volkswirt“ stwierdza zupełnie bezstronnie, że koleje „nie były przygotowane do sprawnego działania w obliczu wymagań, stawianych im w wyjątkowym momencie“.

„Wyjątkowy moment“ — to dość przejrzysta aluzja do ewentualnej mobilizacji. A więc — kolejnictwo niemieckie nie było przygotowane do wojny.

W związku z oficjalnymi oświadczeniami i cytowanym artykułem z „Der Deutsche Volkswirt“, prasa niemiecka, która zwykle w podobnych wypadkach nabiera wody w usta, nie chce narażać się kołom hitlerowskim, tym razem nabrała odwagi i przytoczyła cały szereg faktów, które stawiają sprawność kolei niemieckich pod wielkim znakiem zapytania.

Według głosów prasy chaos w ruchu kolejowym Trzeciej Rzeszy powodowany jest przez wiele czynników. Przede wszystkim należy podkreślić

SKANDALICZNY STAN TORÓW. Coraz większa ilość odcinków niemieckich linii kolejowych zaopatrzona jest w tablice z napisami, ostrzegającymi przed szybką jazdą. Tory są w tych miejscach osłabione, gdyż od wielu lat nie zmieniano w nich podkładów.

Wynikają stąd wielogodzinne opóźnienia nie tylko pociągów zwykłych i towarowych, ale i pośpiesznych. Cierpią na tym nie tylko pasażerowie, ale i personel kolejowy, gdyż w tak nienormalnych warunkach

przestają istnieć godziny pracy. Pracownicy kolejowi wyteżają wszystkie siły, aby opanować rozgardiasz. rosnący niemal z godziny na godzinę. 16-godzinna praca bez przerwy nie jest zjawiskiem rzadkim w niemieckim kolejnictwie.

Gdy dodamy do tego poważne **BRAKI W TABORZE,**

niewystarczającym do przewożenia towarów, nierzadko pierwszej potrzeby, stanie się rzeczą jasną, że w chwili, gdy trzeba było w najkrótszym czasie przemieścić wielkie masy wojska i materiałów wojennych z jednego krańca państwa na drugi, koleje niemieckie musiały zawieść.

Gdzie należy szukać przyczyny tych wszystkich braków? Dlaczego Niemcy, które posiadają tak wysoko rozwinięty przemysł techniczny, nie potrafiły zachować porządku w swym kolejnictwie?

Sprawy te przysłonięte są mgłą tajemnicy, której bynajmniej nie rozjaśnia projekt „planu czteroletniego“ ministra Dorpmüllera. Nagłe skierowanie tak wielkich funduszy na uzupełnienie braków w kolejnictwie niemieckim jest tym bardziej zastanawiające, że dotychczas koleje niemieckie były pod względem finansowym raczej upośledzone.

Kolej niemiecka nie tylko nie otrzymuje bowiem subwencji od państwa, ale przeciwnie... musi płacić państwu poważne sumy. Historia tych płatności jest iście niezwykła. Jak wiadomo, Rzesza nie płaci już od roku 1932 ani jednej marki na poczet długów wojennych, ale niemieckie koleje państwowe wciąż jeszcze przelewają poważne sumy do skarbu Rzeszy na... spłatę reparacji wojennych.

W roku 1938 koleje niemieckie wpłaciły na poczet tych reparacji 12 proc. swych dochodów, co wyniosło 459 marek.

Jednocześnie władze państwowe Trzeciej Rzeszy prowadzą politykę, która paraliżuje zupełnie w pewnych ośrodkach normalny ruch na liniach kolejowych i w ten sposób rentowność kolejnictwa staje się fikcją.

Dyrekcje poszczególnych okręgów kolejowych są zmuszane do udzielania jaknajdalej idących zniżek wszelkim wycieczkom organizacji hitlerowskich.

Koleje tracą olbrzymie sumy podczas wszelkich „Parteitagów“ i innych uroczystości partyjnych, a jednocześnie traktuje się je, jako przedsiębiorstwo dochodowe i żąda się od nich pieniędzy na cele, nic z kolejnictwem nie mające wspólnego.

Przewożenie licznych wycieczek i delegacji partyjnych nie tylko naraża koleje na straty, spowodowane olbrzymimi zniżkami w taryfie, ale zajmuje również pokąźną ilość wagonów towarowych, których brak i tak daje się dotkliwie odczuwać.

Powoduje to również **SKANDALICZNE OPÓŹNIENIA W PRZEWOZIE TOWARÓW.**

Notowane są fakty, że wielkie ośrodki miejskie, wskutek wadliwego funkcjonowania kolei, pozbawione były do grudnia ub. roku wszelkich zapasów węgla.

Taki sam chaos panuje niepodzielnie w kolejnictwie austriackim, włączonym do kolejnictwa Rzeszy. Zdarza się, że pociągi, które przybywają z Aten do granicy z 10-minutowym opóźnieniem, za jeżdżą na dworzec wiedeński z opóźnieniem, wynoszącym 5 godzin.

Na dworcach piętrzą się stopy przesyłek towarowych, których listy przewozowe gdzieś się zapodziały. T. zw. „Ausforschungsgruppe“ — oddział kolejarzy zajmujący się odszukiwaniem i sprawdzaniem zagubionych przesyłek i listów przewozowych, — jest zawalony pracą.

Niektóre z pism niemieckich podsuwają myśl, że chaos w kolejnictwie jest wynikiem „świadomego i nieświadomego sabotażu“. Trudno osądzić, ile w tym jest prawdy, ale jest rzeczą jasną, że kolejarz, pracujący 16 godzin na dobę bez przerwy, przy niskich płacach i niedoograniczonej stopie życiowej, nie może być zadowolony ze swego losu i, gdy widzi, że los jego nie może ulec poprawie, rezygnuje...

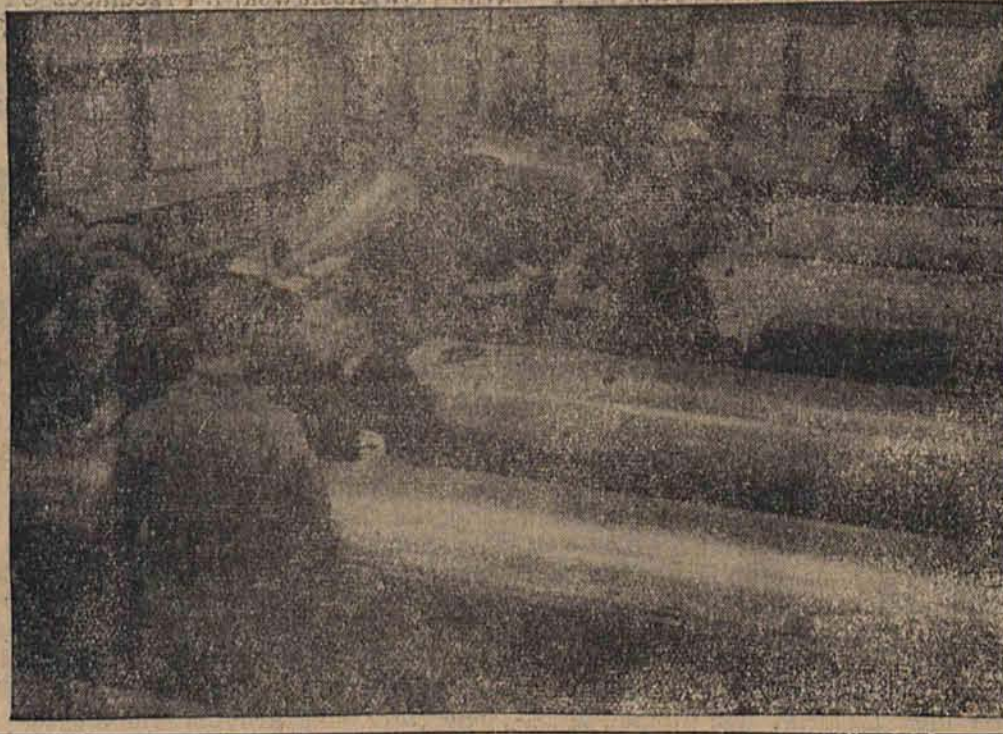
Szkoła ogniomistrzów torpedowych

Pomimo swojej lekkiej budowy ścigacze, dzięki swej szybkości, są groźnymi przeciwnikami dla najeżonych wieżami i dalekonośnymi działami olbrzymich pancerników. „Żadłem“ ścigacza jest torpeda, ten przemysłny instrument śmierci, który wypuszczony z bliskiej odległości w ciągu kilku minut może pogrozić największy pancernik w odnętach morza. Jeżeli zauważymy, że każda torpeda kosztuje od 20 do 30 tysięcy złotych, zrozumimy, dlaczego personel obsługujący wyrzutnie torpedowe, musi

być specjalnie wyszkolony.

W Anglii istnieje specjalna szkoła ogniomistrzów torpedowych w Portsmouth. Corocznie 250 kandydatów zaznajamia się dokładnie z budową i funkcjonowaniem torped, po czym po odbyciu praktycznego szkolenia na pokładach okrętów „Vernon“ i „Excellent“, najzdolniejsi z nich zostają przydzieleni do służby na ścigaczach.

Na zdjęciu widzimy kandydatów na ogniomistrzów torpedowych na sali wykładowej szkoły w Portsmouth.



Kronika radiowa

POLSKIE RADIO INFORMOWAĆ BĘDZIE O PRZEBIEGU CONCLAVE.

Poczynając od dnia 2 marca Polskie Radio dwa razy dziennie, o godz. 11.30 i 17.30 transmitować będzie z Watykanu wyniki głosowania Conclave, zbierającego się celem wyboru nowego papieża.

Głosowanie odbywać się będzie codziennie o godz. 10.30 i 16.30, a w godzinę po tych terminach Polskie Radio poinformuje już radiosłuchaczy o wyniku każdorazowego głosowania.

Z chwilą wyboru nowego papieża Polskie Radio transmitować będzie uroczystość „Habemus Pontificem“ i pierwsze błogosławieństwo „urbi et orbi“ nowego Ojca Świętego.

Również uroczysty przebieg koronacji Dostojeńskiego Elekta transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

KONCERT ORGANOWY Z ŁODZI.

W bieżącym sezonie Polskie Radio nadaje cykl audycji, ilustrujących poszczególne epoki organowej twórczości.

W ramach tego cyklu Łódź nada dnia 2-go marca o godz. 17.30 audycję ogólną, poświęconą

na bezpośrednim prekursorom Jana Sebastiana Bacha.

Wykonawcą audycji będzie Aleksander Kozłowski. Wykona on na organach w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej utwory Dietricha Buchtudego, którego grę młodociany Bach podziwiał w Lubece, dokąd wybrał się piechotą umyślnie w tym celu, oraz utwory Georga Muffata, kompozytora wiedeńskiego tego samego okresu.

LEKKIE UTWORY POWAŻNYCH KOMPOZYTORÓW.

Jest rzeczą stwierdzoną, że wybitni i poważni kompozytorzy tworzyli często utwory o charakterze lekkim, daleko udatniej od produkcji specjalistów muzyki rozrywkowej, którzy często popadają w szablony i mdłą czułościowość.

Takie właśnie lekkie utwory poważnych kompozytorów, jakimi są Grieg, Saint-Saens, Meerbejer — usłyszymy z Łodzi w dniu 3-go marca o godz. 15.30 w czasie koncertu muzyki obładowej w wykonaniu orkiestry salonowej pod dyr. Tomasza Klesewettera. Koncert nadany zostanie w programie ogólnopolskim.

Wypadki przy pracy

Lekarze pogotowia ratunkowego wzywani byli wczoraj do czterech nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Najtragiczniej zakończył się wypadek w piekarni Rotenberga przy ulicy Południowej 27, gdzie podczas pracy dostał ataku serca i zmarł czeladnik Mordka Rozenblum, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 82.

W fabryce firmy I. K. Poznański przy ul. Ogrodowej spadła z drabiny robotnica Stanisława Urbańska (Ogrodnicka 26). Lekarz stwierdził złamanie kości żebra i skierował ją do lecznicy.

W warsztacie mechanicznym przy ul. Wolnej 54 tryby maszyny zmiotły cztery palce 19-letniemu robotnikowi Erwinowi Bekerowi, zam. przy ul. Stanisława 11 na Stokach. Rannego operował lekarz i przewiózł go do szpitala.

Ostatni wypadek przy pracy miał miejsce w mieszkaniu przy ul. Kwiatkowskiego 37. 29-letnia Eugenia Krzewska czyściła ściany i w pewnej chwili spadła z drabiny, doznając uszkodzenia kręgosłupa oraz złamania kości miednicy. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala. (k)

Godziennie używanie kremu biologicznego

Eukutol 6

zapewnia piękną i zdrową cerę!

Pomoc Zimowa — to czyn, nie słowa

W trosce o zdrowie dzieci

W nieustannej dążności o podniesienie stanu zdrowotnego rzeszy ubezpieczonych i ich rodzin droga zarówno profilaktyki, jak i lecznictwa, Ubezpieczalnia Społeczna specjalną uwagę zwraca na opiekę nad zdrowiem dzieci.

Ubezpieczalnia zaczyna od zajęcia się dzieckiem, jeszcze nie narodzonym. W tym celu czynne są poradnie dla kobiet ciężarnych. W poradniach tych przyszłe matki dowiadują się, jak należy postępować, ażeby urodzić zdrowe niemowlę.

Następnym etapem po poradniach dla ciężarnych są oddziały położnicze, istniejące we wszystkich szpitalach Ubezpieczalni. W oddziałach tych kobiety, z których ołbrzymia większość rekrutuje się z rodzin robotniczych, mają możliwość odbycia porodu bezpłacinie, w doskonałych pod względem higienicznym warunkach.

Z chwilą wyjścia matki, po urodzeniu dziecka ze szpitala, dzięki otrzymywanym zasiłkom polegowym oraz zasiłkom dla karmiących, nie jest ona zmuszona od razu wrócić do pracy. Zasiłki te umożliwiają jej dłuższy, parotygodniowy odpoczynek, w czasie którego wraca powoli do sił i odzyskuje utraconą chwilową zdolność do pracy.

Poradnie dla matki i dziecka, w których urzędują lekarze i pielęgniarki, udzielają matkom wskazówek jak należy dziecko karmić, kąpać, przewijać. Ponadto stały nadzór lekarski czuwa nad prawidłowością rozwoju dziecka i w razie, jeśli dziecko nie posiada odpowiednich warunków życia, stara się mu owe braki nadrobić.

Jedną z poważniejszych kłesk wieku dziecięcego jest rachityzm. Choroba ta, zwana powszechnie chorobą angielską, występuje u dzieci nie odżywianych, wzrastających w wilgotnych ciemnych mieszkaniach. Walkę z rachityzmem prowadzą zakłady lamp kwarcowych. Lampy kwarcowe przeznaczone są również dla dzieci zrużniczonych, bądź zagrożonych chorobą płuc.

Ponadto dla dzieci prowadzone są specjalne akcje szczepień ochronnych przeciw szkarlatynie, błonicy, gruźlicy, tyfusowi brzusznemu. Akcje te, o charakterze masowym, zapobiegają rozszerzaniu się epidemii chorób zakaźnych, które do niedawna jeszcze zbierały mnóstwo ofiar wśród dzieci.

Akcje kolonijna Ubezpieczalni prowadzi albo we własnym zakresie, albo za pośrednictwem rozmaitych organizacji społecznych. Jak powszechną jest ta akcja świadczy najlepiej liczba blisko 51.000 dzieci, które na koszt ubezpieczalni w roku 1937 skorzystały z kolonii wypoczynkowych i leczniczych. Oczywiście, że pierwsze dwa przy wysyłaniu na kolonie i obozy mają dzieci chorowite i słabe.

Dla dzieci, których zdrowia nie zdolaty uratować żadne akcje profilaktyczne Ubezpieczalni prowadzi sanatoria oraz oddziały dziecięce w szpitalach. Druga bowiem z zasad ubezpieczenia chorobowego głosi: skoro nie udało się ustrzec od choroby, to chorobe trzeba wyleczyć.

Okradzenie kiosku tytoniowego na rogu Piotrkowskiej i Emilii

Wczoraj nad ranem nieznaną sprawcy dokonali zuchwałej kradzieży z kiosku inwalidy wojennego Walentego Kordeckiego przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Emilii.

Złodzieje skradli cały znajdujący się w kiosku towar — kilkadziesiąt pudełek papierosów, znaczki stemplowe i t. d., wartości około 400 złotych, po czym zbiegli.

Poszkodowany zwrócił się do policji i zameldował o kradzieży. (k)

Na gorącym uczynku schwytano złodziei

Onegdajszej nocy dokonano włamania do sklepu spożywczego „Spolena” przy ul. Piotrkowskiej 101, skąd złodziej wyniósł w worku rozmaite artykuły spożywcze.

Przestępca natknął się na strażnika nocnego, który wezwał go do zatrzymania się, a następnie odprowadził do komisariatu. Tam okazało się, że jest to Michał Waliszewski (Szopena 5).

Niefortunnie zakończyła się także wyprawa 35-letniego Kalmy Lipmana, kupca Brandwajna. Złodzieja zatrzymano i oddano w ręce władz. (k)

Wczorajsze pożary

Straż ogniowa wzywana była wczoraj do dwóch pożarów mieszkaniowych. W mieszkaniu na IV piętrze w domu hr. Potockiego przy Pl. Dąbrowskiego i zapaliła się od piecyka podłoga, a następnie dalsze urządzenie mieszkania.

Straż ogniowa po półgodzinnej akcji rażącej ogień ugasiła, nie dopuszczając do rozprzestrzenienia się pożaru.

Poza tym w mieszkaniu A. Bidelberga przy ul. Marcina 6 wskutek wadliwego przewodu kominowego zapaliła się belka i sufit. I ten pożar został w zarodku stłumiony. (k)

Za kulisami dyplomacji francuskiej

Urzędnik bankowy przeciw dyplomatom zawodowym. — Na co liczą Francuzi w Hiszpanii. — Grupa Kerillisa akcentuje wagę polityki wschodniej

(Od stałego korespondenta „Republiki” z Francji)

Paryż, w lutym.

Obecny francuski minister spraw zagranicznych, p. Georges Bonnet, rozpoczął swą karierę jako urzędnik bankowy. Uchodził następnie za autorytet w sprawach finansowych i kilkakrotnie piastował wysoką godność ministra skarbu. Na polu dyplomatycznym znany jest od niedawna i pierwsza misja, jaką pełnił, miała charakter bardziej finansowy, niż polityczny, p. Bonnet prowadził rokowania o potrójnej ugodzie mo-

netarnej w charakterze nadzwyczajnego ambasadora w Waszyngtonie.

Naogół dyplomacja francuska spoczywa w rękach wysokich urzędników, Quai d'Orsay, czasem jednakże rząd powierza misje politykom, wpływowym dziennikarzom i parlamentarzystom, szczególnie takim, których działalność w kuluarach Izby może się stać dla gabinetu niebezpieczną. Jasne jest, że między tymi dwoma żywiołami wytwarza się łatwo pewna zazdrość i rywalizacja.

Jest też publiczną tajemnicą, że p. Bonnet jest jednym z ministrów najmniej popularnych u swoich bezpośrednich podwładnych. Odpląca im się, zresztą, pięknem za nadobne i odsuwa w miarę możliwości „dyplomatów z kariery” na drugi plan. Tak, na przykład, wysłał do Berlina znanego dziennikarza i germanofila F. de Brinon, nie powiadomiwszy nawet o tym ambasadora Calondre.

Również taki sam był niewątpliwie jeden z powodów wyboru senatora Leona Bonnet jako wystannika nadzwyczajnego do Burgos.

Dodać zresztą należy, że p. Leon Berard jest jedną z najwybitniejszych osobistości parlamentu francuskiego. Z zawodu prawnik, piastował on godność ministra sprawiedliwości. Jest senatorem departamentu Basses Pyrenes położonego na granicy hiszpańskiej i posiada w tym kraju wiele znajomości, mogących mu ułatwić prowadzenie rokowań. Opozycja, a nawet większość partii radykalnej, nie jest bardzo zadowolona z wyboru p. Bonnet zadowolona, gdyż p. Berard należy do prawicy, i uchodził zawsze za przeciwnika republikańskiego rządu hiszpańskiego.

Przyznać jednakże należy, że cięższy się on opinią wyjątkowo zdolnego i zręcznego dyplomaty.

Sama misja p. Leona Berarda nie jest dokładnie określona, mimo że łatwo jest się domyśleć istotnej treści rokowań. Sprawa hiszpańskich uchodźców pozostających na francuskim terytorium nie jest oczywiście najważniejszą, mimo że nie należy jej lekceważyć. Demokracjom zależy, by w Hiszpanii istniał pewien rodzaj opinii publicznej, mogącej zrównoważyć wpływy szaryzowanej „Falangi”, i oczywiście szeroka amnestia polityczna ułatwiłaby powrót masy bądź co bądź demokratycznie usposobionych uciekinierów. Ale bardziej niż na amnestię liczy rząd francuski na zmęczenie, wywołane wojną.

W Burgos, obok skrajnej grupy domagającej się militarnego sojuszu z państwami totalnymi, istnieje także grupa ludzi bardziej dojrzałych, pochodzących w znacznej części z dawnych stronnictw konserwatywnej prawicy, którzy pragną dla Hiszpanii przynajmniej kilku lat spokoju. Podróż p. Leona Berarda ma na celu nawiązanie kontaktu, nie tylko z samym rządem gen. Franco, ale także z powyższą wymienioną grupą. Wzajemnie za jaknajszybsze wycofanie wojsk włosko-niemieckich, ofiaruje on prócz przesadzonego już uznania de jure, natychmiastową pomoc materialną.

Oczywiście ten rodzaj polityki nie spotyka się z uznaniem lewicowej opozycji francuskiej. To też lewicowa grupa „przyjaźni francusko-hiszpańskiej” zgłosiła interpelację, ale premier Daladier nie zgodził się nawet na dyskusję zamiarów rządu. Partia radykalna niabyto zwalcza uznanie gen. Franco, gdyż musi się liczyć z potęgą wyborczą sentymentów i frazesów republikańskich, lecz w istocie popiera całkowicie rząd Daladiera i jego politykę zagraniczną.

Bardziej dla gabinetu niebezpieczną jest grupa prawicowych „antymonarchistów” ze swym „wodzem” H. de Kerillis. Ten ostatni popierany przez wielu zawodowych dyplomatów, zarzuca p. Bonnet zbytbytną bierność polityki francuskiej na Wschodzie. Wydać się zresztą, że te ciągłe ataki zmusiły rząd do pewnych zmian polityki pod tym względem.

Jak wiadomo, rząd francuski poprosił naszego ministra S. Z. pulk. Becka, by się zatrzymał w Paryżu, w drodze do Londynu. Mimo to prasa francuska zarzuca p. Georges Bonnet, że i tym razem inicjatywa nie pochodzi od Quai d'Orsay, lecz od Downing Street.

E. S. L.

PRZY REUMATYZMIE MINEROGEN F.F. APTEKA MAZOWIECKA
ARTRETYZMIE Warszawa, Mazowiecka 10
Do nabycia w aptekach.



ŁKS remisuje z Cracovią 1:1 w mistrzostwach hokejowych Polski

Katowice, 1 marca.

Wczoraj wieczorem nastąpiło w Katowicach uroczyste otwarcie finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju. Po uroczystościach wstępnych, defiladzie zawodników i odegraniu hymnu narodowego przystąpiono do rozgrywek.

W pierwszej rozgrywce ŁKS zdołał niespodziewanie uzyskać z Cracovią wynik remisowy 1:1 (0:0, 0:0, 1:1). Cracovia przystąpiła do zawodów w osłabionym składzie bez Kowalskiego, Wołkowskiego i Kasprzaka, a właściwie i bez drugiego ataku. Wynik meczu został ustalony w 3-ej tercji. Prowadzenie dla ŁKS zdobył Król. Wyrównał dla Cracovii na kilka minut przed końcem zawodów Michalik. Gra była nieciekawa, chaotyczna i ospała, jedynie w ostatniej fazie gry tempo nieco się ożywiło.

W pozostałych meczach Dab pokonał Ognisko (Wilno) 6:1 (2:0, 4:1, 0:0), a Warszawianka zwyciężyła Polonię 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

Louis walczy z Galento o mistrzostwo świata

Nowy Jork, 1 marca.

Bokserki mistrz świata wszechwag, murzyn Joe Louis, oświadczył za pośrednictwem swego menagera, Roxborough, przedstawicielom prasy, że zdecydowany jest bronić swego tytułu przeciwko Tony Galento. Spotkanie odbędzie się w ostatnim tygodniu czerwca w Nowym Jorku.

Tenisistów polscy na Riwerze

Nicea, 1 marca.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Monte-Carlo z udziałem Polaków rozegrano spotkania w grach pojedynczych oraz o nagrodę Butler Trophy w grze podwójnej.

Tenisistka polska, Siodówna, uległa Haycraft 6:3, 9:11, 3:6. W drugiej rundzie gry pojedynczej Hebda pokonał Badina 9:7, 7:5. W Butler Trophy para polska Tłoczyński — Baworowski uległa Hughesowi — Billingtonowi.

Wyścig kolarski

Warszawa — Łódź — Warszawa

Kluby warszawskie Polonia i Syrena zamierzają wspólnie z Łódzkim Okręgowym Związkiem Kolarskim zorganizować w bieżącym sezonie jednoetapowy wyścig szosowy Warszawa — Łódź — Warszawa o charakterze międzynarodowym.

Warto nadmienić, że Syrena zwróciła się do Łodzi jeszcze w ubiegłym sezonie z propozycją rozegrania podobnego wyścigu szosowego za motorami, jednak ze względu na bezpieczeństwo przeprowadzenie podobnego wyścigu okazało się niemożliwe.

Jedenastka Union Touringu na mecz z Brygadą

Mecz piłkarski UT—Brygada (Cześćochowa), który miał się odbyć początkowo na stadionie WKS, zostanie rozegrany ostatecznie na stadionie ŁKS-u przy Al. Unii i rozpocznie się o godzinie 15-ej.

Na przedmecz rozegrany zostanie pierwszy w tym roku mecz piłkarski o mistrzostwo łódzkiej klasy A między drużynami: UT I-b i pabianickiej Burzy.

Przeciwko Brygadzie Union—Touring wystąpi w ligowym składzie, który będzie następujący: bramka: Happe, obrona: Strzelczyk, Durka wzgl. Kaurwak; pomoc: Chojnacki, Pilc, Szulc; atak: Królasik, Zajdel, Jankowski, Gorzko i Świętosławski I. Przedmecz UT I-b — Burza rozpocznie się o godzinie 13-ej.

Mecz szermierczy Łódź — Warszawa

Przed kilkoma tygodniami Łódź zwróciła się do Warszawy z propozycją rozegrania w Łodzi międzymiastowego meczu szermierczego. Obecnie nadeszła odpowiedź Warszawskiego Okręgowego Związku Szermierczego. Warszawa zgadza się zasadniczo na rozegranie meczu z Łodzią, jednak nie w marcu jak proponowała Łódź, lecz w terminie późniejszym.

Szczypiorniści węgierscy walczyć mają w Łodzi

Sezon tegoroczny piłki ręcznej w Łodzi zapowiada się b. ciekawie. Przede wszystkim przed mistrzostwami Europy (w początkach maja w Kownie) odbędzie się w dniach 31 marca oraz 1 i 2 kwietnia w Łodzi ogólnopolski turniej koszykówki męskiej.

W kwietniu reprezentacja koszykówki kobiecej Łodzi wzięć ma udział w turnieju miast Europy, który organizuje Polski Związek Piłki Ręcznej w Warszawie z udziałem Pragi czeskiej, Tallina, Tartu, Rygi, Kowna, Krakowa, Łodzi i Warszawy.

Pozatym PZPR zamierza powierzyć Łodzi w dniach 3 i 4 wzgl. 7 i 8 czerwca organizację międzypaństwowego meczu szczypiorniaka męskiego Polska — Węgry.

Treningi zapaśników przed mistrzostwami Polski

W celu należytego przygotowania łódzkich czołowych zapaśników do mistrzostw indywidualnych Polski zarząd ŁOZA organizuje specjalne treningi, które odbywać się będą w sali gimnastycznej YMCA.

Grupa ta trenować będzie dwa razy w tygodniu. Łódź zamierza wysłać na mistrzostwa po trzech zawodników w każdej kategorii. Mistrzostwa Polski odbędą się w Katowicach w końcu marca.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 2 marca 1939 r.

Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Zagadnienia włókiennictwa polskiego

W ostatnim zeszycie urzędowej „Polski Gospodarczej” znajdujemy omówienie sytuacji i bieżących zagadnień przemysłu włókienniczego — pióra p. naczelnika St. Wallasa. Stanowisko służbowe p. Wallasa w Ministerstwie daje mu — jak wiemy — pełne możliwości orientacyjne.

Autor dodatnio ocenia sytuację włókiennictwa u schyłku roku 1938, akcentując wzrost wskaźnika produkcji, wzrost zbytu, zwiększenie zatrudnienia i inwestycji.

Z poszczególnych zagadnień, omówionych w drukowanym referacie p. Wallasa, można zwrócić uwagę fragmentarycznie na następujące:

KWESTIA CEN.

Zdaniem autora, światowa niższa surowca włókienniczego, bawełny, wełny, juty i szmat, utrzymująca się w ciągu całego roku 37-go, wymagała jako konsekwencji obniżki ceny produktu, jako głównego środka rozszerzenia w naszych warunkach zbytu. Wbrew tendencji odmiennej pewnych kół przemysłowych — rząd doprowadził w lipcu br. do znanej obniżki ceny przędzy bawełnianej o 8 proc., co zdyskontowano w tkaninach i wyrobach w postaci obniżki ich cen o 5 proc. Ceny przędzy czesankowej uległy w ciągu roku również niższe. Autor zaznacza, że w Instytucie Badania Konunktur Gospodarczych i Cen prowadzone są obecnie prace, zmierzające do ustalenia rentowności tej gałęzi włókiennictwa. Poza tym z uznaniem podkreśla, że mimo, iż ceny szmat nie wykazały obniżki — przemysł białostocki, w intencji wzmocnienia zbytu, obniżył ceny tkanin wełnianych nieczesankowych o 12—16 proc.

INWESTYCJE.

Potrzeba inwestycji we włókiennictwie wynika — jak słusznie spostrzegł p. Wallas — nie tylko z konieczności zastępowania w dużej ilości przestarzałego sprzętu, ale i z konieczności rozbudowy produkcji oraz przerobu krajowych surowców zastępczych. Import maszyn włókienniczych zwiększył się w ciągu roku o 101 proc., dochodząc do 14,8 mln. zł., z czego 5,1 mln. wynosił przywóz maszyn przedziałniczych.

ZAOPATRZENIE SUROWCOWE.

Autor stwierdza, że, wbrew pozorom, zaopatrzenie surowcowe przemysłu bawełnianego w roku 38-ym — przy uwzględnieniu przerobu obok bawełny ok. tysiąca ton kotoniny i 4 tysiące ton sztucznego włókna celulozowego — było wystarczające (import bawełny przy 78 tys. t. pozostał taki sam jak w roku poprzedz.; nie tak jednak trudności w przy-

działach dewizowych w ostatnich 2-3 miesiącach. Jeszcze korzystniej kształtowała się sprawa zaopatrzenia surowcowego przemysłu wełnianego (import wynosił 17,8 tys. t. wełny pranej i 4,8 tys. t. wełny niepranej, wzrost importu wynikał głównie wskutek zamówień rządowych); w ciągu roku uwydatniła się aktualność stopniowego przechodzenia z przywozu wełny pranej na przywóz wełny niepranej; p. Wallas zapowiada generalne dopuszczenie w niedługim czasie do zamiany pozwolenia przywozu wełny pranej na niepraną, co powinno dać oszczędność dewizową.

O ile chodzi o źródła nabywania bawełny, to przedziałniczo pozostawiona jest swoboda wyboru. W tych warunkach znamieny jest wzrost importu bawełny ze Stanów o 21 proc. do poziomu z roku 36-go, co wskazuje na przejściowość wypierania tej bawełny bawełną innego pochodzenia. W zakresie natomiast wełny dąży się do redukcji przywozu australijskiego wobec wybitnie ujemnego salda z tym krajem; natomiast dążyć się będzie — jak informuje p. Wallas — ku uwadze przemysłu czesankowego do zwiększenia przywozu

z Argentyny i Urugwayu, jako krajów, z którymi na tle nowo-zawartych traktatów istnieje możliwość powiększenia obustronnego handlu.

WŁÓKNA ZASTĘPCZE.

Referując zagadnienie włókien zastępczych, informuje p. Wallas, że wełna nieprana i czesana, przydzielana w kontyngencie, nie będzie podlegała „wiązanu” z obowiązkowym zakupem sztucznego włókna ciętego celulozowego i kazeinowego; jak wiadomo, kwestię rozwiązano w ten sposób, że przemysł wełniany zobowiązał się do nabycia odpowiedniej ilości włókien; natomiast w przemyśle zgrzebnym „wiązanu” jest zdecydowane od maja br.; każda firma będzie się musiała od tej daty wylegitymować nabyciem krajowego surowca w wysokości 12 proc. ad valorem przydziału zagranicznego. W niezrzeszonym przemyśle bawełnianym od 1 marca zaprowadza się podobnie obowiązek legitymowania się zakupem sztucznego włókna ciętego celulozowego w stosunku 5 proc., i w takim stosunku kotoniny (licząc wedle wagi przydziału bawełny i odpadków) z wypłata

premię za włókno celulozowe — 30 gr. a za kotoninę — złotówkę od kilograma.

PRACE BADAWCZE.

Aczkolwiek uruchomienie Instytutu Włókienniczego przewidziane było pierwotnie dopiero na okres po wybudowaniu własnego gmachu — jednakże, jak informuje autor, Ministerstwo inspirowało Łódzką Izbę Przemysłowo-Handlową w kierunku przedłożenia doraźnego projektu najszybszego uruchomienia Instytutu przy wykorzystaniu — po odpowiednich adaptacjach — urządzeń Łódzkiej Państwowej Szkoły Włókienniczej. Powodem pośpiechu jest przede wszystkim pilna konieczność studiów nad problemem stosowania sztucznych włókien, metod farbowania etc. Istotnie, problemy te dla każdego przedsiębiorstwa naszego przemysłu włókienniczego posiadają w nowej konstelacji ogromną doniosłość praktyczną.

W swej całości referat p. nacz. Wallasa daje wiele ciekawego materiału informującego w zakresie stanu istniejącego i zamierzeń czynników miarodajnych.

Brzeziny przestawiają swoją produkcję na towary wysokogatunkowe. — Walka konkurencyjna z Konfekcją Łódzką i tarnowską

W ostatnich tygodniach zaszły w przemyśle konfekcyjnym w Brzezinach pod Łodzią istotne zmiany w charakterze produkcji.

Jak wiadomo, Brzeziny słynęły w Polsce z produkcji konfekcji najtańszej. Na tym polu Brzeziny osiągnęły stanowisko monopolistyczne i żaden z ośrodków produkujących konfekcję w kraju nie mógł konkurować z Brzezinami w tej gałęzi wytwórczości.

Ostatnio producenci brzezińscy prze-

zrucili się na produkcję lepszych gatunków konfekcji, używając do tej produkcji materiałów zgierskich, a niejednokrotnie nawet bielskich.

Zdaniem sfer zainteresowanych, w produkcji lepszej gatunkowo konfekcji, dotychczas była bezkonkurencyjna i stała na pierwszym miejscu Warszawa, po niej szły Tarnów i Łódź. Najdroższą stosunkowo konfekcję produkuje w dalszym ciągu Warszawa. Zdaniem naszych informatorów, producenci brze-

zińscy nie zamierzają konkurować z Warszawą, natomiast rozpoczęli produkcję gatunków konfekcji, wyrabianych przez Tarnów oraz Łódź.

Sfery konfekcjonerów zapatrują się na zmianę, jaką zastosowały Brzeziny, na ogół dość pesymistycznie, podkreślając fakt, że Brzeziny zasadniczo nie powinny porzucać tej gałęzi wytwórczości, w której się wyspecjalizowały, tym bardziej, iż produkcja ta, pomimo różnorodnych wahań na rynku, zawsze znajduje zbył.

W obawie przed załamaniem się produkcji eksportowej, producenci brzezińscy postanowili zawczasu przetrząsnąć się do produkcji, która by zaopatrywała rynek wewnętrzny. Pierwsze jednak próby spaliły na panewce, gdyż konfekcja brzezińska nie odpowiadała wymagom rynku. Z tych właśnie względów producenci brzezińscy postanowili zastawić swoją produkcję na konfekcję gatunkowo lepszą.

Jak dotychczas, ostatnia zmiana wstawienia produkcji brzezińskiej na lepszą gatunkowo konfekcję, powoduje liczne komplikacje dla tego ośrodka. Pierwsza komplikacja — to brak odpowiednich wykwalifikowanych sił. Drugą komplikacją pozostaje w związku z tym trudnościami na rynku gotowych towarów. Mała podaż tych towarów wywołała szczególne trudności dla Brzezin, które muszą płacić za towary z góry i to gotówką.

Nie ulega wątpliwości, że zmiana zastosowana przez producentów brzezińskich, będzie miała duże znaczenie dla ukształtowania się sytuacji na rynku konfekcyjnym kraju. (h)

Sprawa podwyżki składek ubezpieczeniowych nie jest jeszcze przesądzona

Ostatnio ukazały się wiadomości, zapowiadające zadecydowaną już jakoby podwyżkę składek na ubezpieczenia społeczne, z dniem 1 kwietnia br.

Należy sądzić, że wiadomości te opierają się na zbyt może pochopnie wysnutych wnioskach z dwukrotnego oświadczenia p. ministra Opieki Społecznej w czasie debaty budżetowej. Stanowisko Ministerstwa Opieki Społecznej jest, jak wiadomo, zdecydowanie przeciwnie utrzymaniu obecnie obowiązującej wysokości składek. Jednak problem wysokości składek, łączący się z ogólnym problemem ubezpieczeń społecznych w Polsce, wykracza poza ramy resortu, któremu formalnie podlega. Jest to zagadnienie gospodarcze, w którego rozwiązaniu uczestniczyć muszą z głosem decydującym resorty gospodar-

cze: Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa. Z tej strony jednak żadnych oświadczeń jeszcze nie było. Sprawa podwyżki składek nie jest więc przesądzona.

Rząd jest w posiadaniu opinii wszystkich zainteresowanych wysokością składek ubezpieczeniowych i niewątpliwie zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że utrzymanie obecnej składki — to nie tylko punkt widzenia przedsiębiorstw, ale i postulat świata pracy, którego siła nabywcza uległaby redukcji przy nowej wysokości składek o co najmniej 30 milionów zł w skali rocznej.

Musiłoby to oddziaływać ujemnie, i to w poważnym stopniu, na ogólną sytuację gospodarczą, hamując obserwowaną obecnie poprawę.

Zjedn. Zakłady Scheiblera i Grohmana ograniczają produkcję

Jak się dowiadujemy, w dniu 1 marca b. r. Zjednoczone Zakłady Włókiennicze K. Scheiblera i L. Grohmana wywiesiły na swych murach obwieszczenie, że po upływie 2 tygodni od daty zawiadomienia przechodzą na 2-dniowe uruchomienie swych zakładów.

Zawiadomienie powyższe wywołało zrozumiałe wrażenie wśród robotników, albowiem oznacza ono skrócenie dni zatrudnienia do 1/3 części. Zaznaczyć należy, że do dnia 1 marca Zjednoczone Zakłady pracowały przez pełne 6 dni w tygodniu.

Tak radykalne zmniejszenie dni zatrudnienia przez największe zakłady

włókiennicze w Łodzi, zatrudniające w chwili obecnej blisko 9 tysięcy robotników, spowodować może poważne trudności natury gospodarczej w łódzkim okręgu przemysłowym.

Przyczyną redukcji zatrudnienia w Zjednoczonych Zakładach jest brak bawełny, spowodowany ograniczeniem przydziałów tego surowca.

Aczkolwiek — jak nas informują — zawiadomienie powyższe jest w chwili obecnej tylko normalnym zaasekurowaniem się firmy wobec robotników, tym niemniej świadczy ono, że przemysł bawełniany w Łodzi znajduje się w obliczu poważnych trudności. (u)

Nowa fabryka cementu w COP-ie

Pięć wielkich przedsiębiorstw przemysłu cementowego, a mianowicie: Górnioleszowska Fabryka Portland - Cementu S. A.; Towarzystwo Górnioleszowskie „Saturn” S. A.; Zakłady Portland - Cementu „Szcakowa” i Towarzystwo Fabryk Portland - Cementu „Wysoka” S. A. przystąpiły w najbliższym czasie do budowy w COP-ie fabryki cementu o dużej zdolności produkcyjnej. Prace przygotowawcze już w pełnym toku. (g)

Nr. W. 240/39.

OBWIESZCZENIE.

Prokurator Sądu Okręgowego w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokami z dnia 4 października 1938 r. w sprawie IV. K. 573/38

Orzekł:

Stefana Dymka, ur. 13.VIII.1939 r. w Łodzi, syna Tomasza i Józefy z Florczaków, uznać winnym tego, że jako redaktor odpowiedzialny czasopisma p. t. „Republika” przez zamieszczenie w numerze 284 tegoż pisma z dnia 15 października 1937 r. artykułu p. t. „Plajty w branży wełnianej — Duże upadłości w Poznaniu i Warszawie” pomógł Władysławowi i Stefanowi Schubertów jako właścicieli i współników firmy W. i S. Schubert w Poznaniu, Stary Rynek 86 o narażenie kilku przedsiębiorstw łódzkich i bielskich na straty na skutek zawieszenia wypłat, przez co naraził Władysława i Stefana Schubertów na utratę zaufania, niezbędnego dla ich działalności handlowej i skazać go z art. 255 K. K. na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności na okres lat 2-ech, oraz na 300 złotych grzywny z zamianą w razie jej nieściągalności na 15 dni aresztu, wyrok ogłosić na koszt skazanego w następujących czasopiśmie: „Republika” w Łodzi w rubryce „Kurier Handlowo-Przemysłowy”, „Dziennik Poznański” i „Kurier Warszawski”.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w dniu 19 grudnia 1938 r. wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi zatwierdził.

m. p. Prokurator

w/x (—) W. Walkiewicz.

Łódź, dnia 24 lutego 1939 r.

Giełda pieniężna

Warszawa, 1 marca.

Belgia 89.35 — 89.57 — 89.13, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Holandia 282.00 — 281.72, Kopenhaga 111.05 — 111.33, Londyn 24.87 — 24.94 — 24.80, Nowy Jork 5.30 — 5.31.25 — 5.28.75, Nowy Jork-kaw. 5.30.25 — 5.31.5 — 5.29, Oslo 125.37 — 124.73, Paryż 14.07 — 14.11 — 14.03, Praga 18.16 — 18.06, Sztokholm 128.05 — 128.37 — 127.73, Zurych 120.50 — 120.80 — 120.20, Włochy 27.90 — 27.83.

AKCJE: Bank Polski 134.00, Cukier 43.50 — 43.75 — 43.25, Węgiel 44.25 — 44.75 — 44.25, Włókno 95.00, Modrzejów 21.50 — 21.75, Norblin 43.50, Ostrowiec 81.50, Starachowice 61.00, Zielonka 70.50 — 72.00 — 71.00, Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE: Poż. wewnętrzna 100,00, pożycz. inwestycyjna I-sza em. 95,00, serie 100,00, pożycz. inwest. II em. 95,00 — 95.25, pożycz. inwestycyjna 71.50, dolarówka nie not., pożycz. konwersyjna 68.50 — 68.50, setki dr. 4 i pół 1933 r. 74.25 — 75.00, 5 proc. Łódź 1933 r. 65.50, 5 proc. m. Łódź 1933 r. 61.75, Tendencja na pożyczek nieco słabsza, dla listów — utrzymuje się.

Tendencja na wczorajszej giełdzie warszawskiej była nadal słabsza.

Bank Polski bez zmian. Innym bankom nie notowano. Cukier spadł przebiegowo do 42.75, po czym zakończył się wzrostem o 25 punktów wyższym od notowań onegdajszych. Węgiel stracił 75 punktów.

Akcje metalurgiczne wszystkie słabsze. Lilpop stracił 50 punktów, Norblin 100 punktów, Ostrowiec stracił aż 350 punktów, Starachowice 75 punktów, Zielonka 100 punktów. Jedynie Modrzejów utrzymał się na poziomie, zyskując nawet 50 punktów. Natomiast Haberbusch notowany onegdaj po 70 zł. urósł wczoraj przebiegowo do 72, by później spadł na 71 zł.

Pożyczki państwowe były również nieco słabsze. Inwestycyjna straciła 100 punktów, mimo iż zbliżyła się do ciążenia i emisji. Dolarówka nie notowana ze względu na ciążenie. Pożyczka Wewnętrzna i Konsolidacyjna spadły o 25 punktów.

Kursy listów zastawnych prawie bez zmian przy utrzymanej tendencji.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.
Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: pożycz. inwestycyjna I-sza em. 96.25 — 96.00, pożycz. inwest. II em. 97.00 — 96.50, pożycz. konsolidacyjna 69.00 — 68.75, pożycz. wewnętrzna 68.00, Bank Polski 134.50 — 134.00, 5 proc. m. Łódź 1933 r. 69.75 — 68.50, 5 proc. Łódź 1933 r. 65.50 — 65.25. Tendencja utrzymana.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W ŁÓDZI.
Ziemniaki przemiałowy 17.50 — 18.00, mąka pszenna superior 30.50 — 33.50, mąka ziemniaczana prima 28.50 — 30.50, wyka jara 21.50 — 23.50, peluska 24.00 — 26.00, łubin niebieski 13.50 — 15.50. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja spokojna. Ogólny obrót 1.645 ton.

Kursy porównawcze walorów
Warszawa, 1 marca.

Nazwa papieru	Dzisiaj	Wczoraj	Przed mies.	Przed rokami
100% Inw. I. em.	95.—	96.—	85.50	84.—
100% Wewn.	68.—	68.25	65.50	66.63
100% Konwers.	71.50	—	70.—	69.50
100% Dolarówka	—	44.75	42.80	43.25
100% L. Ziem.	64.75	65.—	63.50	64.—
100% L. Warsz. 1933	74.25	74.25	73.—	70.75
100% L. Łódz. 1933	—	67.75	65.—	64.50
Bank Polski	134.—	134.—	132.50	114.—
Włókno	95.—	95.50	92.—	64.—
Starachow.	70.25	71.—	61.50	72.—

Największe towarzystwo ubezpieczeniowe na świecie

Największym towarzystwem ubezpieczeniowym na świecie jest Metropolitan Life Insurance Co w Nowym Jorku. W r. 1938 towarzystwo to zawarło transakcji ubezpieczeniowych o łącznej sumie 1,810 mln. dolarów. Na koniec roku 1938 22,6 miliardów dolarów.

Decydująca rozgrywka na D. Wschodzie

Japończycy chcą odciąć Chiny od Rosji sowieckiej. — Wielki plan japońskiej ofensywy wiosennej

Po krótkotrwałej pauzie — wydaje się, jakgdyby przygotowywały się do Dalekim Wschodzie znów wielkie wydarzenia. Niebawem, bodaj czy nie z początkiem wiosny, Japończycy rozpoczną ofensywę, której w Tokio przypisuje się decydujące znaczenie. Celem tej ofensywy jest nie mniej i nie więcej, jak tylko odcięcie Chin Czag-Kalszka od Rosji Sowieckiej. Oznaczałoby to niemal całkowite odcięcie Chin od świata zewnętrznego.

Sytuacja wygląda bowiem tak, że najważniejsze porty chińskie są w rękach Japończyków. Na granicy północnej, wbita klinem niemal w samo serce kraju, stoja murem wojska mandżurskie i japońskie. Granica południowa, łącząca Chiny z francuskimi Indochinami, nie ma dla Chin większego znaczenia. Francuzi bowiem, ostrzeżeni na samym początku wojny przez Japończyków, bynajmniej nie kwapią się z dostawą broni dla Chińczyków.

Obsadzenie wyspy Hainan przez Japończyków stwarza dla francuskiego stanu posiadania na Dalekim Wschodzie bezpośrednie niebezpieczeństwo. Jest to swego rodzaju miecz Damoklesa, jaki zawisł nad azjatycką perłą francuskiego imperium kolonialnego. W tych warunkach Chiny z tej strony nie mają doprawdy na co liczyć.

Pozostaje więc zatem jedyne połączenie — z Rosją Sowiecką. Bezstronnie przyznać należy, że to, czego Chińczycy tutaj dokonali, graniczy niemal z cudem.

Droga lądowa przez Syberię do Chin jest jedną z najdłuższych i największych z istniejących na całej kuli ziemskiej. Ciągnie się ona na tysiące kilometrów i prowadzi poprzez głębokie doliny i najwyższe szczyty górskie. Nie jest to nawet droga w europejskim ro-

zumieniu tego słowa, lecz raczej ścieżyna, trudna do przebycia nawet w najdogodniejszej porze roku.

Tak było do niedawna. Przez długie miesiące, we dnie i w nocy, setki tysięcy kulisów chińskich pracowało nad tym, ażeby z tej nieprzebytej ścieżki zrobić zdatną do użytku drogę. Dziś droga ta ciągną, również we dnie i w nocy, długie karawany, wiozące towary i broń do Chin. Gigantyczne dzieło, tym cięższe, że prowadzone w trudnych do opisanego warunkach, stanowić będzie po wsze czasy pomnik wytrwałości ludzkiej.

Japończycy chcą obecnie przeciąć to stworzone syzyfową pracą połączenie Chin ze światem zewnętrznym. Zadanie to wymaga nielada wysiłku. Nie będzie ono łatwe, wymaga bowiem przeniknięcia do dalekiej ziemi Sin-Kiang, położonej w samym sercu Azji, na północ od Tybetu i na wschód od okrutnej pustyni Gobi.

Czy nie wystarczy jednak obsadzenie stolicy prowincji Kansu — miasta Lang-Tschau? Japończykom się zdaje, że tak. Lang-Tschau jest bowiem furtką, przez którą wchodzi wszystkie karawany. Ten cel wcale nie jest tak trudny do osiągnięcia. Dość opanować prowincję Schansi, leżącą na linii japońskich sił zbrojnych. Coprawda „sąsiedztwo” to jest obliczone na miarę azjatycką, lecz Japończycy są wytrwali i wierzą w zwycięstwo.

W japońskim sztabie generalnym nie osiągnięto jeszcze jednocyfrowego wykonania tego, zakrojonego na olbrzymią skalę, planu. Nie brak w Japonii głosów, które uważają, że należy zadowolić się olbrzymim łupem, jaki przyniosła dotąd wojna z Chinami. Ci „umiarłowani” zostali częściowo unieszkodliwieni, do nich należał także premier Konoye, któ-

ry niedawno zgłosił swą dymisję. Musiał ustąpić wobec radykalnych elementów, które dąży do opanowania wszystkich nowoczesnych połączeń chińskich. Na czele ich stoja generałowie Araki, Hagaka i Inmi.

Elementy te stanowią tylko „średniokrowa” linię aspiracji japońskich. Młodszy oficerowie idą jeszcze dalej, dążąc do całkowitego odcięcia Chin. Na czele tych oficerów stoi książę Tsitsibu, którego wpływy wzrastają coraz bardziej. Jego wpływem przypisać należy plan japońskiej ofensywy wiosennej.

Czy Chiny będą mogły zatrzymać tę ofensywę? Chińczycy dopatrują się w armii japońskiej oznak silnego przemęczenia, — dlatego wierzą w swoje zwycięstwo. Taka sama wiara w zwycięstwo panuje wśród Japończyków, którzy z dumą wskazują na swe wielkie sukcesy wojenne.

Rozgrywka nie jest jeszcze skończona. Wojna na Dalekim Wschodzie szaleje dalej, przybierając coraz gigantyczniejsze formy. Zdaje się jednak, że ostateczne rozstrzygnięcie nie jest już zbyt dalekie.

Dział oficjalny ŁOZPN Komunikat № 7 Wydziału Gier i Dyscypliny

1. Wyznacza się następujące zawody mistrzowskie kl. „A” (I runda):
Niedziela, dnia 5 marca 1939 roku:
Boisko ŁKS godz. 13-ta: Union-Touring IB — Burza (Pabianice) (przedmecz zawodów tow. Brygada — Union-Touring).
- Niedziela, dnia 12 marca 1939 roku:
Boisko Sokoła w Pabianicach: Sokół (Pab.) — Union-Touring IB godz. 11-ta; godz. 9-ta przedmecz rezerw.
- Niedziela, dnia 19 marca 1939 roku:
Boisko KP Zjednoczone: KP Zjednoczone — Union-Touring godz. 11-ta; godzina 9-ta przedmecz rezerw.
- Niedziela, dnia 26 marca 1939 roku:
Boisko Wimy, godz. 11-ta: Wima — Union-Touring IB; godz. 9-ta przedmecz rezerw.

Echa FIS

Jak nas informują, zegarki „Omega” były oficjalnym czasomierzem zawodów FIS w 1939 roku.

Niemcy w Bułgarii

W Kolonii podpisany został układ go spodarczy pomiędzy bułgarską firmą Granitoid a niemiecką grupą firm w sprawie eksploatacji rud, ołowiu i cynku w Rodopach (Bułgaria).
W myśl tego układu, grupa niemiecka przejęła dotychczasowe akcje firmy Granitoid, wynoszące połowę kapitału w spółce górniczej „Pirin” w Sofii. Rozbudowa wspomnianych kopalń jest już w toku. (pat)

NOTOWANIA BAWELNY
z dnia 28-go lutego 1939 roku.

NOWY JORK: Loco 9.07, marzec 8.64—65, kwiecień 8.45, maj 8.26, czerwiec 8.16, lipiec 8.05, sierpień 7.71, wrzesień 7.61, październik 7.61, listopad 7.57, grudzień 7.54—55, styczeń 7.54.

NOWY ORLEAN: Loco 8.70, marzec 8.76, maj 8.35—36, lipiec 8.15, październik 7.71, grudzień 7.66, styczeń 7.65—67, marzec 7.70—72.

LIVERPOOL: Loco 5.25, marzec 4.92, kwiecień 4.92, maj 4.89, czerwiec 4.81, lipiec 4.73, sierpień 4.65, wrzesień 4.62, październik 4.51, listopad 4.55, grudzień 4.55, styczeń 4.55, luty 4.56, marzec 4.57.

„Giza” 7: Marzec 6.28, maj 6.85.
„Giza” 2: Marzec 7.05, maj 7.08, lipiec 7.11, wrzesień 7.11, październik 7.09, listopad 7.09.

Egiptski Loco 7.11.
Upper Loco 5.97, marzec 5.85, maj 5.94, lipiec 5.98, wrzesień 5.98, październik 5.87, listopad 5.89.

BREMA: Marzec 9.43, maj 9.32, lipiec 9.25, październik 9.17, grudzień 9.15.

ALEKSANDRIA Sakellaridis: Marzec 12.22, maj 12.45.
„Giza”: Marzec 12.30, maj 12.41, lipiec 12.49, listopad 12.45, styczeń 12.53.
Ashmouni: Kwiecień 10.16, czerwiec 10.21, październik 9.52.

Import bawełny egipskiej do Polski wykazuje stały wzrost

Polska jest poważnym odbiorcą bawełny egipskiej, przy czym z każdym rokiem zakupy, dokonywane przez przemysłowców polskich na rynku egipskim, wzrastają. I tak, w 1936 roku import bawełny egipskiej do Polski osiągnął kwotę 156 tys. q, a w 1938 r. przekroczył już 220 tys. q. W porównaniu do 1936 r. import bawełny egipskiej do Polski wzrósł zatem w 1938 o 31,6 proc. Warto zaznaczyć, że ogólny eksport bawełny z Egiptu uległ skurczeniu. W

1936 r. wynosił on bowiem 3.575 tys. q, a w 1938 r. spadł do 7.937 tys. q.
Wzrost importu bawełny egipskiej jest faktem bardzo doniosłym z punktu widzenia stosunków handlowych polsko-egipskich. Rząd egipski bowiem skontyngentował ostatnio import towarów bawełnianych, dzięki jednak znacznym kontyngentom, przyznanym Polsce, eksporter polski może bez przeszkód łokować znaczne ilości artykułów włókienniczych na rynku egipskim. (pat)

„Cudzoziemiec” w postępowaniu dewizowym Wyjaśnienie komisji dewizowej

Odmienne pojmowanie znaczenia „cudzoziemiec” w postępowaniu administracyjnym i w postępowaniu dewizowym doprowadza często do nieporozumień.
Wyjaśnia się przeto, że obywatel polski, zamieszkały stale zagranicą, jeżeli przybędzie do kraju za paszportem konsularnym jest cudzoziemcem w pojęciu przepisów dewizowych. Natomiast

obywatel obcego państwa stale zamieszkały w Polsce i prowadzący tu przedsiębiorstwo jest „dewizowym obywatelem polskim”.
Jeśli chodzi o rejestrację majątków posiadanych zagranicą, wolni są od tego obowiązku mieszkający w Polsce obywatele obcych państw, w których analogicznych zarządzeń w stosunku do obywateli polskich nie wprowadzono.

Spadek obrotów handlu światowego wyniósł w r. 1938 13,4 proc.

Według danych statystycznych Biura Ekonomicznego Ligi Narodów, wartość obrotów handlu światowego w złocie była w 1938 r., o 13,4 proc. niższa, niż w 1937 r. Ceny towarów będących przedmiotem obrotów międzynarodowych, wykazują, po przeliczeniu na złoto, spadek o 4 proc. Pod względem ilościowym obroty handlu światowego były w r. ub. o 9 proc. mniejsze w porównaniu do roku poprzedniego.

Wzrost importu nastąpił tylko w 5-ciu krajach, a mianowicie: w Niemczech o 11 proc., w Polsce, Australii i ZSRR o 4 proc. i w Chile o 15 proc. Natomiast w innych krajach zaznaczył się spadek importu: w Stanach Zjednoczonych o 35 proc., w Chinach o 33 proc., w Japonii o 29 proc., w Czechosłowacji o 26 proc., we Francji o 22 proc. i we Włoszech o 20 proc. Ogólny spadek importu w wszystkich krajach świata wyniósł 13,2 proc., a eksportu 13,5 proc.
Wzrost eksportu nastąpił tylko w trzech krajach, a mianowicie: w Bułgarii, Irlandii i Szwajcarii; wahał się on w granicach od 2 do 11 proc.
We wszystkich innych natomiast krajach zaznaczył się spadek eksportu, który w Szwajcarii, Holandii, Anglii i na Węgrzech wyniósł 10 proc., w Belgii 15 proc., w Jugosławii, Czechosłowacji i ZSRR 20 proc. i w Rumunii 30 proc. (pat)

Parcele budowlane przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania

Zgłoszenia do p. Hermana, ul. Piotrkowska 51, prawa
oficyna, I piętro od 10—12 w południe i od 4—5 po południu
w dni powszednie

Dr. S. Klozenberg

CHOROBY PRZEWODU POKARMO-
WEGO

(żółdka, jelit i wątroby)
POWRÓCIŁ
przyjmuje od 3—5.

Narutowi z 37, tel. 105-53.

DR. MED.

JAN POLAK

CHOROBY WEWNĘTRZNE
I ALERGICZNE

ul. Nawrót 7

Tel. 164-21

godz. przyjęć od 5—8.

Gabinet Kosmetyczny

„Jadwiga”

KILIŃSKIEGO 86, tel. 185-47.
Wszelkie zabiegi kosmetyczne, pora-
dy bezpłatne.

Lampa kwarcowa zł. 1,—
w abonamencie zł. 0,75.
Godziny przyjęć od 10—8 wieczorem

LEKARZ - DENTYSTA

F. KOPCIOWSKA

Piotrkowska 8

Telefon 232-55.

LEKARZ - DENTYSTA

B. Nusbaumowa

PRZEPROWADZIŁA SIĘ na ul.
Gdańską 12

tel. 121-23.

DR. MED.

AL. KOPCIOWSKI

Piotrkowska 8

Telefon 732-55.

Rutynowany fachowiec

włókienniczy specjalista branży pod-
szewkowej męskiej SZUKA odpowied-
niego STANOWISKA. Oferty sub: „P”.

Do akt Nr. III Km. 172/39.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dź, rewiru 3-go, Ludwik Hollas, za-
mieszkały w Łodzi, przy ulicy Al. 1-go
Maja 17, na zasadzie art. 602 K. P. C.
ogłasza, że w dniu 6 marca 1939 roku
od godziny 12-iej w Łodzi, przy ulicy
Sienkiewicza 52 odbędzie się publiczna
licytacja ruchomości a mianowicie:
radioodbiornika 4 lampowego, tapczan-
un, lampy, dwie szafki nocne, szafka
machoniowa, kozetki, postumentu do
lampy, dywanu w jasne desenie, biurka
biało lakierowanego i szafki ściennej
z lustrem oszacowanych na łączną su-
mę zł. 720.—, które można oglądać w
dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w
czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. — lutego 1939 r.

Komornik: (—) LUDWIK HOLLAS.

NIEMA PEWNIEJSZYCH

JAK



TYLKO
ORYGIN.

„OLLA” GUM.

„FOTOPLASTIKON”

UL. PIOTRKOWSKA 17

Dzisiaj i dni następnych długo oczekiwany
program

TELAWIOWY

JAFFA, HAIFA i wiele innych przepięknych
miejscowości z budującej się żydowskiej ste-
dziby narodowej — Wstęp 25 gr., młodz.
szkol. 15 gr.

„FOTOPLASTIKON”

UL. MONIUSZKI 2

STYRIA

urocza seria wyświetlana po raz pierwszy.

Poszukiwany pokój

z wygodami, ewentualnie pokój z
kuchnią i wygodami bezpośrednio od
gospodarza w nowoczesnym domu od
1 kwietnia. — Oferty sub: „A” do Ad-
ministracji Republiki.

Matki!

Zapisujcie
swoje
mlewołeta
do

„Kropki Mleka”

Fabryka napoi gazowych

dostarcza wodę sodową w balonach
Szybka obsługa

TEL. 190-48

R. FRIEDWALD

PILSUDSKIEGO 69.

„Czystość”

przyjmuje cyklinowanie, dutowanie
irotowanie oraz sprzątanie biur,
pokoi. Czyszczenie szyb.

PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-48.
Ceny konkurencyjne.

Do akt Nr. III Km. 1739/38.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dź, rewiru 3-go, Ludwik Hollas, za-
mieszkały w Łodzi, przy ulicy Al. 1-go
Maja 17, na zasadzie art. 602 K. P. C.
ogłasza, że w dniu 6 marca 1939 roku
od godziny 12-iej w Łodzi, przy ulicy
Sienkiewicza 52 odbędzie się publiczna
licytacja ruchomości a mianowicie:
radioodbiornika 4 lampowego, tapczan-
un, lampy, dwie szafki nocne, szafka
machoniowa, kozetki, postumentu do
lampy, dywanu w jasne desenie, biurka
biało lakierowanego i szafki ściennej
z lustrem oszacowanych na łączną su-
mę zł. 800.—, które można oglądać w
dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w
czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. — lutego 1939 r.

Komornik: (—) LUDWIK HOLLAS.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi zawiadamia,
że zgodnie z postanowieniem § 9 statu-
tu o poborze podatku od psów i przepi-
sów wykonawczych do tego statutu,
ogłoszonych w Dzienniku Zarządu Mie-
jskiego w Łodzi Nr. 2 z 15 lutego 1939
roku i w Łódzkim Dzienniku Wojewódz-
kim Nr. 3 z 1 marca 1938 roku, lista płat-
ników tego podatku ze wskazaniem ilo-
ści psów, podlegających opodatkowaniu
i przypadających kwot podatkowych,
będzie wyłożona od dnia 1 do 31 marca
do przeglądu w biurze Wydziału Podat-
kowego w Łodzi, ul. Zawadzka Nr. 1,
II piętro, pokój 12.

Podatek jest płatny w 2 równych rat-
ach półrocznych w kwietniu i listopa-
dzie.

Płatnicy, nabywający psy, podlega-
jące opodatkowaniu, po 1 kwietnia, a
przed 30 czerwca, winni pierwszą ratę
podatku wpłacić w ciągu miesiąca po
dniu nabycia.

W wypadku nabycia psa w drugim
półroczu podatek, wynoszący 50%
stawki rocznej, płatny jest jednorazowo
w ciągu miesiąca po dniu nabycia.

Dla ułatwienia wpłacenia podatku
zostaną rozesłane zawiadomienia płat-
nicze.

W razie nieotrzymania takiego za-
wiadomienia płatnicy winni zgłosić się
po nie do Wydziału Podatkowego Za-
rządu Miejskiego w terminie od dnia 1
do 15 kwietnia, względnie w ciągu mie-
siąca po nabyciu psa, jeśli to nastąpi po
1 kwietnia.

Odwołania przeciwko wymiarowi
podatku należy wnosić do dnia 14 kwiet-
nia 1939 roku. Płatnicy, nie umieszcze-
ni w liście wyłożonej do przeglądu, ma-
ją prawo odwołania się w przeciągu 14
dni od dnia doręczenia im zawiadome-
nia płatniczego.

Łódź, dnia 13 lutego 1939 roku.

Tymczasowy Prezydent Miasta

(—) Mikołaj Godlewski.

Kupno i sprzedaż

POKÓJ duży ładny z używalnością ką-
pielowego oddam solidnej osobie, ul.
Piotrkowska 123 m. 10.

POKÓJ ładnie umeblowany dwu-
okiennej z wygodami oddam panu, Za-
wadzka 17 m. 8, telefon 137-02.

3 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygo-
dy, frontowe, słoneczne, do wynaję-
cia od 1.IV, Pogonowskiego 80 (Za-
katna) przy Andrzeja. Wiadomość u
gospodarza.

4 POKOJE z kuchnią frontowe z wsze-
lkiimi wygodami do wynajęcia od 1.IV,
Nawrot 34 u gospodarza.

POKÓJ dla pojedynczej osoby, Pil-
sudskiego 45 front, II piętro m. 8, tel.
148-79.

DO WYNAJĘCIA 2-pokojowe luksuso-
we mieszkanie. Centr. ogrzew. Winda,
Anstadta 3, tel. 122-69.

ELEGANCKI pokój, wszelkie wygo-
dy, telefon dla jednej osoby, Legionów 33,
m. 9.

POKÓJ słoneczny frontowy, wejście
z klatki schodowej do oddania zaraz,
ul. Andrzeja Nr. 35 m. 12, telefon
164-97.

POKÓJ frontowy słoneczny z balkonem
z wygodami do wynajęcia, Gdańska 18
m. 10.

POKÓJ skromnie umeblowany dla pa-
na do wynajęcia. Telefon 273-73, Al.
Kościuski 12 m. 1.

MEBLE — pokój stołowy solidnej ro-
doby w b. dobrym stanie tanio do sprze-
dania. Obejrzeć od godz. 10 do 1 pp.
Andrzeja 35 m. 3.

DOBRCZE prosperujący interes egzy-
stuje 25 lat do odstąpienia. Oferty sub:
„20.000”.

3 PLACE budowlane do sprzedania w
pięknej dzielnicy miasta. Wiadomość:
Śródmiejska 74 m. 6 w godz. od 5—8
popoł.

ZŁ. 160.— KWARTALNIE 2 pokoje
z kuchnią i wygodami.

ZŁ. 232.— KWARTALNIE 3 pokoje
z kuchnią i wygodami.

4, 5, 6 mieszkań, pokoje umeblowa-
ne (garsoniery) od zł. 20 „ZENIT”, ul.
Piotrkowska 82, tel. 260-25.

3 POKOJE z kuchnią wszelkimi wy-
godami w nowych domach do wynaję-
cia, Cegielniana 67 11—1, Pogonow-
skiego 26, 1—3.

POTRZEBNA manikurzystka ondulato-
rka na stałe. Drebnowska 11, tel. 244-15
Tatarka.

AKWIZYTORA zaprowadzonego w fa-
brykach włókienniczych, tkalniach, pos-
zukuje Wytwórnia techniczna.—Zgło-
szenia: Dowborczyków 15 m. 7 w godz.
między 15—17-tą.

POKÓJ frontowy słoneczny z balkonem
z wygodami do wynajęcia, Gdańska 18
m. 10.

POKÓJ skromnie umeblowany dla pa-
na do wynajęcia. Telefon 273-73, Al.
Kościuski 12 m. 1.

POSZUKUJĘ MIESZKANIA

1- lub 2-pokojowego z wygodami
w czystym, cichym domu, bezpo-
średnio od gospodarza.
Pożądane — w śródmieściu.
Oferty w administr. „Republika”
sub: „A. S. G.”.

BYLI przemysłowcy wyszli, inteli-
gentny lat 40 chętnie przyjmie odpo-
wiedzialną pracę w większym przed-
siębiorstwie przemysłowo-handlowym.
Oferty sub: „Zdolny”.

DAM 100 lub 150 złotych za wyrobie-
nie pracy. Proszę złożyć ofertę do
Republiki pod „Tkaczka”.

MŁODY człowiek może zgłosić się do
biura mieszkaniowego dziś godz. 19-ta
„Zenit” Piotrkowska 82.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO i niemieckiego meto-
dą konwersacyjną szybko wyucz-
Kryszek, Pomorska 15, tel. 171-28.
Ceny umiarkowane. Zastac 2—3.

DROBNE ogłoszenia w „Republi-
ce” są najlepszym i najtańszym środkiem
zatrudnienia zainteresowanych stron.
Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub-
lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub
pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieru-
chomości lub rzecz, 4) kupić coś, 5) do-
stanie posadę, 6) dostanie pracownika —
niechaj poszukuje w „Republi-
ce” drobne ogłoszenie do „Republiki”.

Rozmaite

3 GARAŻE do wynajęcia. Narutowo-
wa 69. Wiadomość u dozorczy.

OSTRZEŻENIE. Unieważniam skradzie-
nie i Obligację 3 proc. Premiiowej Po-
życzki Inwestycyjnej Emisji I seryj-
10.431, II Obligacja 3 proc. Premiiowej
Pożyczki Inwestycyjnej Emisji I sery-
10.430 na zł. 200.— Sprynger, Ozar-
ków.

Zagubione dokumenty

JERZY Kreuzberg, Łódź, Gdańska 8,
74 zagubił polisę Ubezpiecz. Nr. 884-
wyst. przez T-wo Ubezp. Riumione Ad-
riatca.

GLIKSMAN A. zagubił kwit kasy
Elektrowni Nr. 162416 z dn. 23.8.1938
na zł. 15, unieważnia się.

M. PEREŁ zagubił kwit inkasowy
Banku J. Hirszberga Nr. 629805 na zł.
20.— pl. w Strykowie, unieważnia się.

ZAGINAŁ weksel Nr. 2544 Zł. 500.—
wyst. J. Kujawski, Zgierz, zlec. 1000
Reznik, unieważnia się.

Uzdrowiska

RABKA. Pierwszorządny pensjonat „Jed-
nostka” tel. 273, cały rok otwarty, ciepła
woda, zimna woda w pokojach, wyki-
witny wikt, ceny niskie.

SZYJĘ WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ

po cenach bardzo niskich.
Przyjmuję również wszelkie
reparacje

ul. 6-go Sierpnia 76
m. 16, III p.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24.
dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148 i 600-676.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”

w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu
40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową
w Polsce zł. 5.—, „Republika” i „Ex-
press” w Łodzi z odnośnieniem do domu
zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na
4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpałt po 28 mm.

CENY OGŁOSZENI: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na
stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubi-
nowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobnie za słowo 15 gr. najmniej
zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcy-
nym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabe-
laryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Stuzne reklamacje beda uwzględniane
o ile wniesione beda najpóźniej w ciągu
tygodnia od ukazania się pierwszego
ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu
się drugiego z rzędu ogłoszenia tej sa-
mej treści co pierwsze — Omyłki, które
zasadniczo nie zmieniają treści ogłosze-
nia nie upoważniają do żądania zwrotu
zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKTORZY tekstu redakcyjnego: na str. 1, 2, 3, 4 i 11 — Antoni Weiss, na str. 5, 6 i 7 — Bolesław Rawicz, na str. 8 i 9 — Szymon Głack, na str. 10 — Mateusz Rosner. Redaktor Dodatku
Literacko-Naukowego oraz pozostałych stron „Republiki” — Władysław Polak. Redaktor dodatku „Panorama” — Edmund Bartoszek. Odpowiedzialny za ogłoszenia i reklamy — Konstanty
Losiew. Wszyscy zamieszkałi w Łodzi.
WYDAWCA: Wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp. — Odbito w drukarni własnej, Łódź, ul. Piotrkowska 49 i 51.